



POZNAN
WTOREK
11
LIPCA
1967

Wydanie A
Nr 162 (7279)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Napastnicze wojska izraelskie muszą opuścić okupowane terytoria

Wystąpienie delegata ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa

W poniedziałek nad ranem Rada Bezpieczeństwa po wielogodzinnej nocnej debacie, która miała b. ostry przebieg, postanowiła upoważnić szefagrupy obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie do wypracowania porozumienia z Zjednoczoną Republiką Arabską i Izraelem w sprawie wprowadzenia obserwatorów ONZ, którzy nadzorowaliby układ o wstrzymaniu ognia w strefie Kanału Sueskiego.

O uzgodnieniu propozycji wysłania obserwatorów ONZ do strefy kanału poinformował przewodniczący Rady Bez

pieczeństwa, delegat Etiopii Makonnen.

Sekretarz generalny ONZ U Thant oświadczył w sobotę, iż zwrócił się z sugestią do ZRA i Izraela, aby kraje te zezwoliły na udanie się obserwatorów ONZ do strefy kanału. Podał on, że nie otrzymał natychmiastowej odpowiedzi na swą propozycję.

Jak już informowaliśmy w toku dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa z niedzieli na poniedziałek obszerne przemówienie wygłosił przedstawiciel Związku Radzieckiego, N. Fiedorenko. Podkreślił on, że tak długo dopóki wojska izraelskie nie wycofają się z okupowanych terytoriów arabskich nie może zapanować pokój na Bliskim Wschodzie, ponieważ żaden naród nie po godzi się z tym, aby interweniowali panowali i dokonywali zbrodni na jego terytorium.

Oto dlaczego najważniejszą i najpilniejszą kwestią — powiedział delegat radziecki — jest natychmiastowe wycofanie wojsk Izraela na pozycje, które zajmowały one do 5 czerwca 1967 r., jak również likwidacja skutków agresji izraelskiej.

Nowe agresywne akty Izraela świadczą o tym, że kraj ten bazuje na poparciu pewnych mocarstw zachodnich. Tel Awiw ma poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i pewnych innych krajów zachodnich, które biorą na siebie cały ciężar odpowiedzialności za niebezpieczne dla sprawy pokoju konsekwencje.

W myśl karty NZ — kontynuował dalej Fiedorenko — członkowie organizacji zgodzi li się podporządkowywać decyzjom Rady Bezpieczeństwa oraz wcielać je w życie. Dlatego jeśli Izrael nie będzie realizował podjętych już decyzji i uchwał Rady to bez wątpienia wyłoni się kwestia podjęcia dodatkowych kroków zgodnie z kartą ONZ.

Przedstawiciele USA i W. Brytanii w Radzie Bezpieczeń

stwa ponownie wystąpili w roli obrońców agresora. Lord Caradon (W. Brytania) zwołał do „nierozpalania namiętności” niekoncentrowania uwagi na oskarżeniach i „niepopierania tej lub innej strony”. W warunkach okupacji i systematycznego gwałcenia przez Izrael decyzji Rady Bezpieczeństwa w sprawie wstrzymania ognia, apele takie oznaczają poparcie właśnie jednej strony — agresora.

Przedstawiciel USA, Gold-berg ponownie oświadczył, że wycofanie wojsk izraelskich powinno stanowić „część ogólnej regulacji” i powinno mu towarzyszyć „położenie kresu wojnie”. „Innymi słowy, delegat USA wypowiedział się za kontynuowaniem okupacji przez wojska izraelskie terytoriów krajów arabskich dopóki nie zgodzą się one na warunki „uregulowania”, wysunięte przez Izrael i popierane przez USA. (PAP)

W Wietnamie

Rosną straty agresorów

Przez drugi dzień z rzędu, w poniedziałek jak wynika z depeszy agencji France Presse — lotnisko Dong Ha w południowym Wietnamie ostrzelane było z artylerii przez państwowe siły wietnamskie.

Dong Ha położone w odległości 15 km na południe od strefy zdemilitaryzowanej, stanowi ważną bazę zaopatrzeniową dla piechoty morskiej USA. 12 żołnierzy amerykańskich zostało rannych. Ogień artyleryjski spowodował również znaczne straty materialne.

W Sajgonie podano w poniedziałek, że natfociąg zaopatrujący bazę lotniczą w Phan Rang, 250 km na północny-wschód od Sajgonu, został uszkodzony przy pomocy materiału wybuchowego.

W ciągu niedzieli i poniedziałku amerykańskie bombowce strategiczne „B-52” dokonały pięciu nalotów na południowy Wietnam.

Przebywający z wizytą w południowym Wietnamie minister obrony USA, McNamara przeprowadzał w poniedziałek inspekcję jednostek amerykańskich w delcie Mekongu.

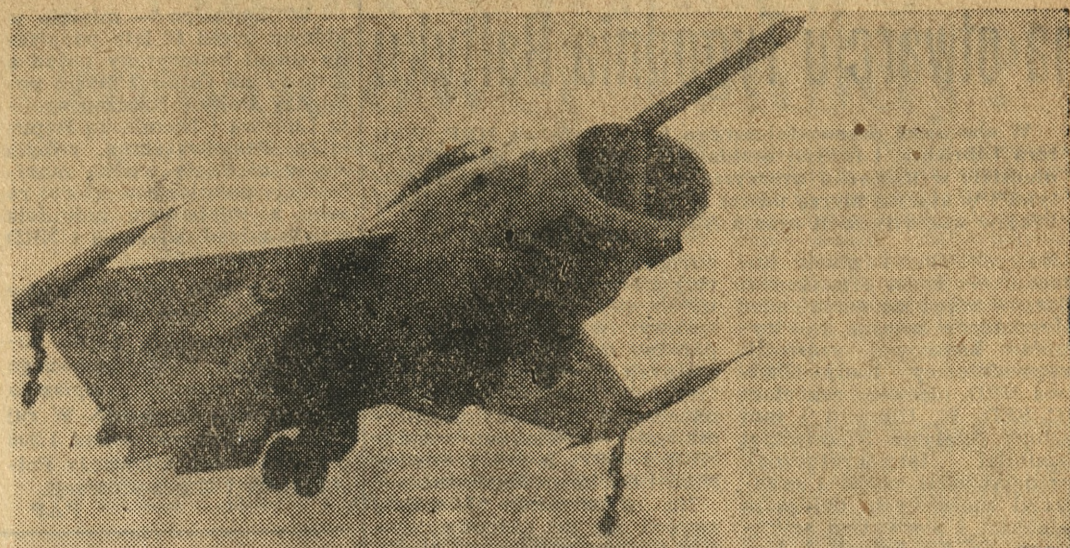
W Sajgonie podano oficjalnie, że od początku wojny wietnamskiej lotnictwo USA straciło 2373 samolotów i helikopterów.

W Nigerii trwają walki

W piątym dniu konfliktu zbrojnego w Nigerii nie można jeszcze dokonać oceny sytuacji bowiem komunikaty ogłaszane przez rozgłośnie w Lagos i Enugu są całkowicie sprzeczne. Walki, jak się wydaje zlokalizowały się na granicy dzielnic Nigerii północnej i Biafry. Gdyby wojska federalne istotnie miały zająć Nsukka, wówczas zagrażałaby one stolicy Biafry, leżącej w odległości zaledwie 60 km. Należałoby wtedy oczekiwać nasilenia się walk.

Ogłoszony w poniedziałek komunikat ministerstwa obrony Biafry stwierdza, że na terenie nowo proklamowanej republiki nie ma wojsk federalnych, z wyjątkiem granicznego miasta Jasan w pobliżu Ogofa. (PAP)

Pokaz potęgi lotniczej ZSRR



Na leżącym w odległości około 50 km od Moskwy lotnisku Demodiewo odbyła się 9 bm. z okazji przypadającej wkrótce 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wielka parada lotnictwa radzieckiego. Przez 2,5 godziny 150 tys. mieszkańców stolicy Kraju Rad oglądało wspólnie pokaz potęgi lotniczej ZSRR. Na zdjęciu: Myśliwiec startujący i lądujący pionowo.

CAF — Interfoto

Echa pokazu

Korespondent amerykańskiej agencji Associated Press, który obserwował paradę, pisze, że największe wrażenie wywarł na nim myśliwiec odrzutowy o zmiennym układzie skrzydeł, który przy locie o szybkościach ponaddwukrotnych przybiera kształt strzały, oraz myśliwiec odrzutowy startujący i lądujący pionowo, podobnie jak helikopter. Korespondent stwierdza, że budowa samolotów takich znajduje się na zachodzie w fazie eksperymentalnej. (PAP)

Pomyślne półrocze budownictwa

Pierwsze półrocze br. było dla budownictwa nader pomyślne, jak poinformował dziennikarzy w poniedziałek minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Marian Olewiński.

Przedsiębiorstwa tego resortu (które wykonują ok. 93 proc. wszystkich mieszkań w kraju), oddały do użytku we wspomnianym okresie ponad 143,8 tys. izb mieszkalnych. Z nadwyżką zrealizowany został program budowy, tzw. urządzeń towarzyszących w osiedlach — sklepów, obiektów usługowych, socjalno-kulturalnych itp. Najlepsze wyniki uzyskali w I półroczu budowlani szczecińscy, łódzcy, krakowscy, śląscy i gdańscy, którzy przekazali już użytkownikom ponad połowę mieszkań, przewidzianych w planie tegorocznym.

Oprócz mieszkań, przedsiębiorstwa wykonawcze zbudowały do końca czerwca br. ponad 660 pomieszczeń do nauki w szkołach podstawowych i średnich. Stanowi to zaledwie 19 proc. zadań rocznych, jednakże główne nasilenie robót w budownictwie szkolnym przypada — zgodnie z planem — na lipiec i sierpień. W wyniku porozumienia zawartego z Ministerstwem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, budowlani zobowiązali się ukończyć przed rozpoczęciem roku szkolnego prawie 80 proc. szkół, zaplanowanych na cały ten rok.

Dobre rezultaty uzyskano również w budowie obiektów przemysłowych. Przekazano do eksploatacji więcej zakładów produkcyjnych, niż przewidziano w planie I półrocza 1965, zamiast 92, skracając terminy

budowy 29 obiektów, które miały być ukończone w III kwartale br.

PAP

Święto narodowe Mongolii

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Mongolskiej Republiki Ludowej — 46 rocznicy Rewolucji — W. Gomułka, E. Ochab i J. Cyrankiewicz przesłali na ręce Jumszagiina Cedenbały i Zamsarangijna Sambu depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

Jesteśmy głęboko przeświadczeni — głosi depesza m. in. — że stosunki serdecznej przyjaźni i wszechstronnej współpracy łączące Polskę i Mongolię będą się nadal umacniać w interesie obu narodów, w imię jednoci państw socjalistycznych i wspólnej walki o pokój, postęp, socjalizm. (PAP)

Wizyta okrętów radzieckich w ZRA

Na zaproszenie rządu Zjednoczonej Republiki Arabskiej przybyła w poniedziałek z wizytą do Port Saidu i Aleksandrii eskadra radzieckich okrętów wojennych. Jak podaje bliskowschodnia agencja prasowa MEN, wizyta potrwa tydzień. (PAP)

Minister Thomson złoży wizytę w Polsce

W dniach 17—21 bm. złoży wizytę w Polsce, na zaproszenie rządu PRL, minister stanu w Foreign Office — George M. Thomson. (PAP)

Naser - Bumedien - Husajn

Arabskie spotkanie na szczycie

W poniedziałek o godzinie 17 rozpoczęło się w pałacu Kubbeh w Kairze spotkanie prezydenta Nasera, przewodniczącego Algierskiej Rady Rewolucyjnej Bumediena i króla Jordanii Husajna.

Komentując spotkanie szefów trzech państw kairski korespondent podkreśla, że zdaniem obserwatorów będzie ono miało doniosłe znaczenie dla rozwoju sytuacji na Bliskim Wschodzie. Mimo iż nie ujawniono dotychczas przedmiotu rozmów, obserwatorzy przypuszczają, że dotyczą one aktualnej sytuacji w świecie arabskim. Król Husajn poinformuje prawdopodobnie swych rozmówców o przebiegu swych wizyt w Waszyngtonie, Londynie, Paryżu i Rzymie. (PAP)

Po decyzji w sprawie nafty

Dezaprobatą dla Arabii Saudyjskiej

Sudański dziennik „Al-Aj-Jam” potępił decyzję Arabii Saudyjskiej, która zapowiedziała wzniesienie dostaw ropy naftowej dla W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z oświadczeniem b. premiera Sudanu, a obecnie przywódcy opozycji, El-Mahdiego, decyzja saudyjska jest poważnym ciosem dla jednoci świata arabskiego wobec agresji Izraela. (PAP)

GRATULACJE MARSZAŁKA SPYCHALSKIEGO

W związku ze zdobyciem przez mjr. Jerzego Pawłowskiego tytułu wicemistrza świata w szabli na rok 1967 oraz miana najlepszego szablisty wszechczasów, Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Marian Spychalski przekaże mu depeszę z serdecznymi gratulacjami i życzeniami.

ZASADA DRUGI

Miedzynarodowy samochodowy rajd Weltay rozegrany w Li-bercu wygrał Szwed Eric Carlsson na samochodzie „Saab” przed Sobiesławem Zasadą z Jerzym Dobrzańskim na „Porschu-912”. Zasada zwyciężył jednak w grupie I oraz w swej klasie wozów za co zdobył 16 pkt. do mistrzostw Europy. Załoga Ruciński i Wędrchowski na „Volvo-144” zajęła w klasyfikacji generalnej 11 miejsce, w swojej grupie — 4 a w klasie — 3. (za)

„Polanie” na festynie



Widoczny na zdjęciu zespół big-beatowy „Polanie”, stanowić będzie niewątpliwie magnes dla widzów jednej z imprez pierwszego dnia Wielkiego Festynu Prasy, Radia i TV nad Rusalką w dniu 21 bm. — „Polanie” przygrywać będą do tańca podczas zabawy, jaka rozpocznie się o godz. 21 na głównej estradzie.

Tego samego dnia — a przypominamy, że imprezy nad Rusalką rozpoczną się o godz. 17 — wystąpią na centralnej estradzie Festynu: zespół młodzieżowy — „Black-Out”. Zespół Pieśni

i Tańca „Wielkopolska” oraz sekcję muzyczną Andrzeja Fröhlicha.

Informując o szczegółach pierwszego dnia festynowych imprez, możemy już powiedzieć, że ich bogaty program został opracowany i przygotowany szczególnie pieczołowicie przez znanego na terenie Poznania, działacza kulturalnego, Alojzego Łuczaka.

Nad całością programu czuwa też nieprzerwanie — od momentu wszczęcia przygotowań — PPIE „Estrada”.

Manifestacja przyjaźni na otwarciu Tygodnia Bałtyku

W obecności przewodniczącego Rady Państwa NRF, Waltera Ulbrichta, i innych osobistości oficjalnych, nastąpiło w niedzielę w Rostocku uroczyste otwarcie 10 „Tygodnia Bałtyku”, w którym bierze udział 25 tysięcy gości ze wszystkich krajów nadbałtyckich oraz z Norwegii i Islandii.

Na centralnym placu Rostocku — Ernst Thaelmann Platz — odbył się wielki wiec mieszkańców miasta. Na trybunie honorowej zasiadli: przewodniczący Rady Państwa NRF, pierwszy sekretarz KC SED, W. Ulbricht i inni członkowie działacze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przedstawiciele partii i organizacji społecznych, delegacja radziecka z pierwszym sekretarzem KC KP Estonii, I. Kebinem, delegacja polska z członkiem Rady Państwa, wiceprzewodniczącym ZSL, Józefem Ozgą-Michalskim, goście z Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii, Islandii i NRF.

W wygłoszonym na wiecu przemówieniu przewodniczący komitetu organizacyjnego „Tygodnia Bałtyku”, wicepremier Lothar Bolz, podkreślił, że tydzień odbywa się pod hasłem „Morze Bałtyckie morzem pokoju”.

„Imperializm zachodnio-niemiecki powiedział L. Bolz jest głównym zarzewiem niebezpieczeństwa wojny światowej. Dlatego walka o bezpieczeństwo europejskie jest zadaniem pierwszorzędnej wagi”. Podkreślając konieczność stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa, L. Bolz wskazał, że system ten przewiduje przede wszystkim zawarcie między wszystkimi państwami

europejskimi porozumienia o rezygnacji z użycia lub groźby użycia siły, o nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw, o ustanowieniu normalnych stosunków dyplomatycznych między wszystkimi państwami europejskimi i normalizacji stosunków między NRF i NRF, a także między NRF i Berlinem Zachodnim.

Na zakończenie L. Bolz zwrócił się do narodów krajów Europy północnej i strefy Bałtyku, wyrażając je do zjednoczenia wysiłków dla zapewnienia pokoju i dania zdecydowanej odpary ekspansjonistycznym dążeniom bolszewickich rządów.

Przemówienie do zgromadzonych wygłosił również przewodniczący Rady Państwa NRF, Walter Ulbricht. Przewodniczący Rady Państwa NRF wypowiedział się za wspólną akcją narodów krajów nadbałtyckich przeciwko niebezpieczeństwu wojny, zagrażającemu ze strony Niemiec Zachodnich, przeciwko roszczeniom Bonn do wyłącznej reprezentacji całego narodu niemieckiego.

Następnie uczestnicy przybyli do NRF młodzieżowej sztafety pokoju krajów skandynawskich, która wystartowała przed dwoma tygodniami z Finlandii, przekazali sztafetę przewodniczącemu komitetu organizacyjnego „Tygodnia”, Bolzowi.

Na zakończenie uroczystości odbyła się masowa demonstracja mieszkańców miasta i okolicy Rostock, której uczestnicy wyrazili gorącą solidarność z walką narodu wietnamskiego i z narodami krajów arabskich. (PAP)

Jacht „Śmiały” gotowy do nowych rejsów

Jacht „Śmiały” — który po powrocie z rejsu wokół Ameryki Południowej, przeszedł w stoczni jachtowej w Szczecinie gruntowne badania, jest znowu gotowy do następnej podróży. Jednostka — jak wykazały oględziny — zniosła trudny rejs b. dobrze. Nie trzeba było dokonywać żadnych większych napraw. Pomalowano tylko kadłub, odnowiono wnętrza itp.

W tym roku „Śmiały” nie wyjdzie w zasadzie poza granice Bałtyku. Na jego pokładzie zawód sternika morską zdobyczą będzie partia żeglarszy z całego kraju. (PAP)

Przed wizytą de Gaulle'a w Bonn Kancelarz rozczarowany polityką Paryża

ka zaniechała obowiązków konsultacji, przewidzianej układem elizejskim, szczególnie w tak decydującej sprawie jak konflikt na Bliskim Wschodzie” — wtóruje „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Kancelarz Kiesinger postawił na problem konsultacji „z całą otwartością” i podkreślił, że rząd bński uważa informowanie go w porę o francuskich zamierzeniach za podstawowy warunek współpracy.

„Problem ten nabiera szczególnego znaczenia dla rządu federalnego ze względu na fakt, że de Gaulle wybiera się we wrześniu z wizytą do Polski” — stwierdza „Welt am Sonntag”.

Stanowisko zajęte przez generała de Gaulle'a wobec agresji Izraela na Bliskim Wschodzie było w Bonn ostro krytykowane. „Welt am Sonntag” uważa jednak, że „chłód przy kalkulacji”, Kiesinger, postrafa z drugiej strony docenić fakt, że stosunki Paryża z Kair, Damaszkiem, Bagdadem i Ammanem nie zostały zerwane i że chce skorzystać z pośrednictwa Francji dla przywrócenia kontaktów NRF z Arabami.

Drugim powodem rozczarowania

Uroczystości w Zgorzelcu

W Zgorzelcu — mieście w którym przed 17 laty podpisano został historyczny układ o granicy na Odrze i Nysie pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną, odbyła się w niedzielę wielka manifestacja pokojowa w której razem z miejscową ludnością wzięły udział delegacje z NRD i Czechosłowacji.

W Zgorzelcu odbyła się również uroczystość zakończenia międzynarodowego rajdu turystycznego zorganizowanego z okazji rocznicy podpisania Układu Zgorzeleckiego. W rajdzie uczestniczyło ponad 1.300 przedstawicieli młodzieży Polki, NRD i Czechosłowacji.

PAP

Parlamentarzyści brytyjscy gośćmi SDP

Przebywający w Polsce członkowie delegacji parlamentarzystów brytyjskich spotkali się 10 bm. w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie z dziennikarzami.

Goście podzieliли się wrażeniami z pobytu w Warszawie oraz z podróży po Polsce, podczas której zwiedzili m. in. stocznię w Szczecinie i Gdańsku, niekłę węglową w woj. katowickim, Kombinat Hutniczy im. Lenina, placówkę petrochemię, zabytki Krakowa oraz b. hitlerowski obóz koncentracyjny w Oświęcimiu.

Goście z dużym uznaniem mówili o ogromnym rozwoju naszego przemysłu, budownictwa i życia kulturalnego oraz o aktywności społecznej, zwłaszcza, że niektórzy z nich byli już po raz drugi w Polsce i mogli poczynić porównania. Silne wrażenie wywarł na członkach delegacji b. hitlerowski obóz w Oświęcimiu.

Zmarł prof. S. Poradowski

9 lipca zmarł nagle w Poznaniu znany kompozytor, artysta fotografik i pedagog muzyczny — profesor PWSM w Poznaniu Stefan Bolesław Poradowski. Zmarły był laureatem nagrody artystycznej Poznania, nagrody artystycznej Ziemi Lubuskiej i nagrody Ministra Kultury i Sztuki I stopnia. Na dorobek twórczy Stefana Poradowskiego złożyło się 8 symfonii, 4 koncerty instrumentalne, 8 kantat, oratorium oraz opera „Piłomienie” wystawiona w ubiegłym roku w Operze Bałtyckiej. Profesor Poradowski był prezesem Koła Związku Kompozytorów Polskich w Poznaniu oraz oddziału poznańskiego Związku Polskich Artystów Fotografików.

◆ Dalsze zacieśnienie współpracy radziecko-francuskiej ◆ Wywiad Aleksieja Kosygina dla „France Inter”

Wizyta premiera Pompidou w Związku Radzieckim, wspólny komunikat francusko-radziecki, jak też wywiady premiera Kosygina dla „France-Inter” oraz szefa rządu francuskiego dla telewizji moskiewskiej wzbudziły duże zainteresowanie komentatorów prasowych. Podkreśla się z zadowoleniem i zgodnie pomyślny rozwój dwustronnych stosunków oraz niewątpliwie perspektywy ich dalszego umocnienia.

Pod wielkim tytułem na pierwszej stronie „Szerokie po rozumienie między Francją i Związkiem Radzieckim w sprawach Bliskiego Wschodu i Wietnamu” „Humanite” pisze m. in.:

Podróż McNamary do Sajgonu zapowiada nową eskalację wraz ze wszystkimi wypływającymi stąd niebezpieczeństwami. W obliczu tej sytuacji oba rządy — francuski

i radziecki — postanowiły uzgodnić swe stanowisko. Na czasie jest przypomnienie, że jedynie wstrzymanie interwencji amerykańskiej, a przede wszystkim bombardowań, jak również nawrót do zasadniczych postanowień Układów Genewskich, mogą pozwolić na rozwiązanie problemu.

Z komunikatu francusko-radzieckiego wynika — kontynuuje dziennik — że sprawa konferencji wszystkich europejskich krajów na temat bezpieczeństwa znajduje się nadal na porządku dziennym. Dokument francusko-radziecki wymienia ponadto zasady gwarantujące utrzymanie pokoju w Europie: uszanowanie suwerenności narodowej, integralności terytorialnej, nieodwoływanie się do siły oraz nieinterweniowanie w wewnętrzne sprawy państw.

„Humanite” kwestionuje pewne założenia polityki gaulistowskiej wobec NRF, po czym dodaje: w okresie ostatnich miesięcy pogłębiły się jednak jeszcze rozbieżności między Paryżem i Bonn w sprawie głównych problemów międzynarodowych. Izraelska agresja zwróciła w głowie wielu ludziom z Renu. Jest to jeszcze jeden powód, aby zająć się poważnie bezpieczeństwem europejskim, którego decydującymi elementami są przyjaźń i współpraca francusko-radziecka.

Aleksiej Kosygin wyraził przekonanie w wywiadzie dla radia i TV francuskiej, że wcześniej czy później Narody Zjednoczone powinny podjąć uchwałę o potępieniu agresji Izraela i o wycofaniu wojsk z zajętych terenów terytorialnych.

Premier ZSRR podkreślił, że Związek Radziecki podejmować będzie nadal w Radzie Bezpieczeństwa wszelkie starania, aby agresja została potępiona i aby zapewnić wyco-

fanie izraelskich wojsk z zagarniętych terytoriów. Jeżeli chodzi o bezpośrednie rozmowy między Izraelem i państwami arabskimi, jest to sprawa krajów arabskich.

Szef rządu radzieckiego powiedział, że przerwać wojnę w Wietnamie może tylko rząd amerykański przez wycofanie swoich wojsk. Agresor powinien opuścić Wietnam.

Kosygin określił jako błędny punkt widzenia, że wszystkie zadanie problemy międzynarodowe mogą być uregulowane przez dwa supermocarstwa — ZSRR i USA. Problemy światowe powinny być regulowane przez wszystkie kraje i wszystkie narody, czy to małe czy wielkie. Dlatego — mówi Kosygin — wierzymy nie w porozumienie między dwoma państwami, lecz w ONZ.

A. Kosygin wysoko ocenił politykę de Gaulle'a i oświadczył, że przeważnie stosunki między Francją i Związkiem Radzieckim odpowiadają interesom całego świata i są gorąco popierane przez narody Związku Radzieckiego. (PAP)

Radzieccy studenci na praktyce w Polsce

Do Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi przybyła w poniedziałek na praktykę wakacyjną grupa studentów radzieckich, specjalizujących się w dziedzinie przemysłu obrabiarkowego.

Towarzyszy jej dwóch naukowców z radzieckich instytutów naukowych. Ze specyfiką produkcyjną łódzkich zakładów goście zapoznawali się będą do 19 bm., po czym udadzą się do Warszawy, gdzie wezmą udział w uroczystościach, związanych ze świętem lipcowym. (PAP)

W NRF

Wyniki dochodzeń w sprawie katastrofy kolejowej

Komisja rządowa w sprawie katastrofy z dnia 6 lipca pod Langenweddingen, o której niedawno informowaliśmy — stwierdziła, że jej przyczyną było zaniechanie obowiązków przez niektórych pracowników miejscowego dworca. Okazało się, że zamykaniu szlabanu na przejeździe kolejowym przeszkadzał już od 4 lipca zbyt nisko wiszący pocztowy przewód telegraficzny. Osoby, odpowiedzialne — nie podjęły jednak w związku z tym, należytych kroków.

Kolejarz, obsługujący przejazd, próbował ustawić szlaban właściwie; nie dał jednak sygnału „stop” dla nadchodzącego z Magdeburga pociągu. W momencie, kiedy szlaban uniósł się w górę, samochód-cysterna znalazł się na przejeździe, gdyż jego kierowca przypuszczał, że droga jest wolna. Lokomotywa zderzyła się z samochodem-cysterną. Nastąpiła eksplozja benzyny. W katastrofie zginęło 77 osób, w tym 48 dzieci i kierowca samochodu-cysterny. (PAP)

Koziółki płacą

9, 10, 29, 30, 40 (dod. 49)

W 530 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziółki”, której losowanie odbyło się w dniu 9 lipca 1967 r., wpłynęło 248.946 zakładów. Fundusz nagród wynosił 410.760,— zł. Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Kwota na tę wygraną została podzielona, zgodnie z § 25, ust. 2, regulaminu PGL „Koziółki”. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosił: 74.683,— zł. Stwierdzono: 2, czwórki z liczbą dodatkową: 2, 18.670,— zł; 67 „czwórek” po 1.114,— zł; 98 „trójek premiiowych” po 161,— zł; 1.238 „trójek” po 61,— zł; 1.049 „dwójek premiiowych” po 27,— zł; 14.021 „dwójek” po 7,— zł. Losowanie 531 gry odbędzie się w dniu 16 lipca 1967 r. w Trzcińcu na Rynku o godz. 12. (K-3508)

TOTO LOTEK

6, 22, 23, 32, 35, 46 (dod. 49)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Białewicz.

W Wielkopolsce goszczą specjaliści melioracji z krajów RWP

W Poznaniu gości kilkunastoosobowa grupa specjalistów meliorantów przedstawicieli krajów — członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, interesująca się doświadczeniami z zakresu projektowania, wykonawstwa i eksploatacji systemów odwadniających stosowanych w Polsce, Związku Radzieckim i Czechosłowacji.

Wczoraj goście spotkali się z gospodarzami naszego województwa. Podejmował ich zastępca przewodniczącego Prezydium WRN Witold Stefanowski zaznajamiając z aktualną sytuacją na odcinku melioracji oraz planami na najbliższą przyszłość. Ten sam problem, w skali krajowej, omówił w swoim wystąpieniu dyrektor Departamentu Wodnych Melioracji w Ministerstwie Rolnictwa dr Ryszard Pakula, a dyrektor Zarządu

Głos ziomkostw sudeckich

Rozładowywanie napięcia jest niebezpieczne...

Tak zwane „Ziomkostwo Niemców Sudeckich”, jedna z największych organizacji odwetowych w NRF, znów wystąpiło przeciwko polityce zmierzającej do rozładowania napięcia w Europie. Jak donosi „Rheinische Post”, przewodniczący tej organizacji, Bem, przemawiając na zebraniu jej zarządu federalnego w Regensburgu oznajmił, że „wysiłki podejmowane w celu rozładowania napięcia są niebezpieczne”. Z dalszych jego wywodów wynika, że za „rozsądną politykę wschodnią” uważa on przede wszystkim likwidację NRF i oderwanie tych ziem byłej rzeszy, które stanowią dziś integralną część europejskich krajów socjalistycznych. PAP

Telefony DONOSZA

* Groźny pożar wybuchł w brytm pałacu w Sowińcu koło Mosiny. W krótkim czasie ogień strawił dach przetrzucając się na dolne kondygnacje. W akcji gaszenia brało udział 9 ochotniczych, 2 zakładowe oraz zawodowa straż pożarna z Poznania. Jak wykazało wstępne dochodzenie, przyczyną pożaru była niewyłączona maszyna elektryczna. Straty oblicza się na ponad 300 tys. zł.

* Z przyczepki tramwaju linii nr 16 wypadła przy ul. Pułaskiego 10-letnia Grażyna G. Poturbowana przewieziono do szpitala.

* Roman B. oblał się wrzawkami. Chłopiec doznał poparzeń II i III stopnia twarzy, szyi i klatki piersiowej. (za)

Do Bonn przybywa w dniu 12 lipca prezydent Francji, generał de Gaulle, na dwudniowe konsultacje przewidziane dwa razy do roku układem elizejskim. Prezydentowi towarzyszyć będzie premier Pompidou i cały sztab ministrów.

Na porządku dziennym znajduje się wiele problemów, ale — jak stwierdza „Frankfurter Allgemeine Zeitung” — „najaktualniejszym tematem będzie szczerza rozmowa na temat zakłóceń, które się ostatnio przejawiają w stosunkach między Bonn, a Paryżem”.

Kancelarz Kiesinger, zdaniem gazety, jest rozczarowany polityką paryską. W Bonn słyszy się zarzut w stosunku do prezydenta de Gaulle'a, że mimo istnienia układu elizejskiego konsultacje pomiędzy Paryżem a Moskwą są znacznie efektywniejsze i częstsze, niż między Paryżem a Bonn.

„W Bonn wiadomo, o czym była mowa między Johnsonem a Kosyginem w Glassboro. O dwukrotnych konsultacjach między szefami rządu radzieckiego i francuskiego jest Bonn o wiele gorzej poinformowane” — stwierdza „Welt am Sonntag”.

„Kancelarz Kiesinger jest rozczarowany, że strona francuska

Przyjaźń przekuta w czyn

Z Edwardem Stachowiakiem, sekretarzem Zarządu Miejskiego TPP-R w Poznaniu, a jednocześnie koordynatorem budowy parku na Cytadeli, spotkaliśmy się przy nowo powstającej kawiarni — usytuowanej w ruinach dawnej radiostacji. Obok nas, bawiła się na Łące Ludowej grupa dzieci. Starsi siedzieli na ławkach. Wieczorny spokój przerywał tylko warkot buldożerów, formujących niekieć roszarium. Przez 6 lat współpracy obserwujemy z Edwardem Stachowiakiem zmiany, jakie zachodzą na gruzach dawnej, pruskiej twierdzy.

— Przypominam sobie — zacząłem — jak na inaugurację czynów na Cytadeli przed sześciu laty zjawili się ponad 500 osób. Wszyscy chyba byli przerażeni widokiem, jaki rozciągał się przed nami. Wielu nie wierzyło w powodzenie tego zamierzenia.

— Może nie wyglądało to tak tragicznie. Wprawdzie większość zdawała sobie sprawę z ogromnego ciężaru, przyjątego na swoje barki, jednak sama idea porwała ich.

Trzeba podkreślić, że posiadając dość poważną grupę organizatorów społecznych, mogliśmy stale mobilizować społeczeństwo. Zresztą najlepszy, bo osobisty przykład dał ojciec miasta — Jerzy Kusiak, który nie raz i nie dwa uczestniczył w pracy przy budowie.

— A jednak wiele czasu „kreślił” się poza Cytadelą. To praca nad Bogdanką, to przy ulicy „Za Cytadelą”. — Przyznam się, że nie raz obawiałem się, że piękna idea nie przebiegnie realnych kształtów.

— Na szczęście, idea okazała się silniejsza od przeciwności, których przecież nie brak i dzisiaj. Nie było dokumentacji, planów, funduszy. Trzeba było rozmawiać tereny.

— Mimo tych trudności zmiany na Cytadeli postępowyły małymi krokami: budowa zaplecza pomnika, urządzenie muzeum-militarium, pobudowanie dróg asfaltowych, budowa teatru, roszarium. Dziś już tylko w kilku zakątkach 100-hektarowego parku można znaleźć obraz Cytadeli sprzed 4 lat. Zrobiono naprawdę wiele. Warto może zatem wspomnieć o źródłach tych osiągnięć.

— Zdecydowała tu wielka ofiarność społeczeństwa, pragnące przez budowę parku dać dowód pamięci o tych — którzy tu w 1945 roku własnym życiem okupili naszą wolność. Rzucone przez Społeczny Komitet Budowy Parku i Redakcję „Głosu Wielko-

polskiego”, przed dwoma laty hasło: „Wrzesień, miesiącem budowy parku na Cytadeli” padło na podatny grunt. We wrześniowych czynach dwóch lat ubiegłych wzięło udział ponad 70 tysięcy mieszkańców miasta. Pracują oni zresztą tam w mniejszych tylko grupach przez cały rok.

— Uzyskane wyniki, to nie tylko sprawa samych poznaniaków. W budowie bierze udział całe województwo poznańskie i to budując jeden z najtrudniejszych obiektów — roszarium, gdzie trzeba przesunąć ponad 140 tysięcy m³ ziemi. Wszystko jednak wskazuje na to, że już w najbliższym miesiącu niecka roszarium zostanie uformowana. Nie zapomnijmy też o czynie młodzieży ZMS, która buduje piękny obiekt — teatr letni na 2,5 tysiąca osób.

— Jeszcze jedną okoliczność warto podkreślić; przy budowie parku na Cytadeli, realizuje się szczytne hasła interaktywnej współpracy. To właśnie tutaj żołnierze Grupy Północnej wojsk radzieckich uporządkowały 12-hektarowy plac, przesuwając tysiące m³ ziemi. To tutaj również rozpoczęli oni w najbliższych dniach budowę basenów kąpielowych. Przy pomocy Konsulatu ZSRR w Poznaniu, nawiązaliśmy kontakty z miastami w ZSRR — które włączyły się do budowy parku, przysyłając pamiatki, sadzonki drzew i kwiatów.

— Wydaje mi się, że optymistyczne jest to, iż w dalszym ciągu czynny społecznie wyprzedzają znacznie dokumentację techniczną, a tym samym poganią projektantów. Ale istnieje także niebezpieczeństwo niewłaściwego prowadzenia prac, a tym samym marnotrawienia sił społecznych.

— W obecnej sytuacji koniec nie jest utworzenie kilkuosobowego kierownictwa tej wielkiej budowy. Kierownictwa — nadzorującego wszystkich wykonawców.

— Mimo tych trudności, 22 Lipca spotkamy się w nowo otwartej kawiarni, a w dniu Święta Rewolucji przejdziemy wokół całej Cytadeli — piękną Aleją Republik.

— W Alei Cytadelowców kilka starszych osób przysiadło się rosnącym drzewkom. To dary mieszkańców Związku Radzieckiego. Za kilka lat wyrosną i będą szumiały żołnierzom, którzy z dala od swoich domów, od swoich bliskich, krwią własną pieczętowali naszą przyjaźń.

JERZY KNAPIK



Edward Stachowiak

Zdrowie dziecka

Biję na alarm

Opieką lekarską objęte są wszystkie dzieci i młodzież w wieku szkolnym. Ale w powiatach, sprawa nie przedstawia się bynajmniej różowo. Powstają sytuacje wymagające bicia na alarm. Mniej lub więcej odpowiednią opieką objęte są szkoły w miastach i to raczej większych, gdzie łatwiej wygospodarować lokal na gabinet lekarski i łatwiej o lekarza. W dość szczęśliwym położeniu znajdują się szkoły na wsi tam, gdzie na miejscu lub w bliskim sąsiedztwie działa ośrodek zdrowia. Na ogół beznadziejnie wygląda sprawa tam, gdzie do ośrodka daleko i rzadko zagląda do szkoły lekarz lub felczer. A wtedy badania dzieci są niekompletne z powodu braku odpowiednich urządzeń i ograniczają się z reguły do ogólnikowych diagnoz, są więc zbyt powierzchowne i mało skuteczne. Ale jeśli się trzymać przyszłości, że na bezrybiu i rak ryba, lepsze to niż nic.

Pałacz staje się atoli sprawa stałego, regularnego badania dzieci wiejskich. I ona właśnie może budzić uzasadniony niepokój. Są bowiem szkoły, w których od lat nie był lekarz czy felczer. Trudno mi wnikać w przyczyny, dla których za często zdarzają się takie sytuacje. Bo kogo tu winić? Wydziały oświaty, wydziały zdrowia, a może samych lekarzy, którym takie wyjazdy na wieś się nie opłacają? Rzecz warto poddać szerszej dyskusji.

Mam oto przed sobą karty zdrowia uczniów klasy VIII jednej ze szkół wiejskich w powiecie kępińskim. Jak z nich wynika, w ciągu ośmiu lat nauki uczniowie tej klasy byli badani aż... trzykrotnie! Po raz pierwszy w roku 1963, następnie w 1966 i ostatnio w maju br. z tej racji, że kończyli naukę w szkole podstawowej. To chyba stanowczo za mało! A przykładów po-

Społeczne komisje pojednawcze

Naśladownictwo zawodowej Temidy?

„Wątpliwości, które początkowo żywiłem wobec społecznych komisji pojednawczych, ustąpiły już po pierwszych rozpoznanych przez nie sprawach. Okazało się, że strony wolały obracać tę drogę niż sądową i co ciekawe są bardzo szczerze i poważnie przyjmują pouczenia i decyzje. Np. w sprawie o bardzo poważne zniesławienie, autorka zniesławiającego listu nie tylko przyznała się do winy i wyjawiała przyczyny swego czynu, ale również przeprosiła poszkodowaną. Sprawa zakończyła się ugodowo. Połubownie zakończył się również spór, którego podłożem była zwłoka w zwrocie pożyczki (250 zł). Natychmiast po rozprawie dłużnik wręczył tę kwotę wierzycielowi. Bez większych trudności doprowadzono też do ugodowego załatwienia spraw, które wynikały z związku ze wspólnym użytkowaniem mieszkania... „pisze w liście do redakcji mgr M. S., przewodniczący jednej z poznańskich SKP. Korespondent nasz kończy wnioskiem: „okoliczności te świadczą o celowości instytucji sądów społecznych”.

Myślę, że można się z tym wnioskiem zgodzić. Społeczne komisje pojednawcze (prosze nie mylić z sądami społecznymi w zakładach pracy nie przejawiającymi dotychczas aktywności) na ogół zdają w praktyce egzamin. Nie są jednak już instytucją powszechną i bezbłędnie funkcjonującą. W szczególności trudno byłoby w ten sposób ocenić społeczne komisje pojednawcze powstałe poza Poznaniem — w miastach i wsiach naszego województwa.

Rozwój SKP nie przebiega równomiernie. Na ogół powołuje się je w ośrodkach miejskich; rzadko na wsi, choć jak wiadomo nie brak temu różnorodności rodzajów konfliktów, często długotrwałych. Stwierdzenie to nie jest oczywiście równoznaczne z postulatem automatycznego powoływania SKP wszędzie tam, gdzie często łamie się zasady społecznego współżycia. Nagminność tego rodzaju czynów jeszcze nie może decydować o utworzeniu komisji, jeśli w danym ośrodku brak takich działań, którzy stanowią rekoimie sprawnego funkcjonowania tej komisji.

Pominieciem tej zasady należy częściowo tłumaczyć fakt, że spora część, spośród 88 SKP powołanych w naszym województwie, nie przejawia żywej działalności, którzy stanowią rekoimie sprawnego funkcjonowania tej komisji.

Pominieciem tej zasady należy częściowo tłumaczyć fakt, że spora część, spośród 88 SKP powołanych w naszym województwie, nie przejawia żywej działalności, którzy stanowią rekoimie sprawnego funkcjonowania tej komisji.

Problem zdrowia dziecka wiejskiego daleki jest od rozwiązania. I spodziewam się, że spotka się z należytym odzewem w toczącej się „Głosie Wielkopolskim” dyskusji.

FRANCISZEK KIRLO-NOWACZYK

Rozmawiając z członkami SKP nie trudno spostrzec, że część z nich słabo orientuje się w zasadach działania sądów

społecznych. Nawet niektórzy członkowie powiatowych zespołów koordynacyjnych (a więc ciał kolegialnych, w pewnym sensie nadzorujących funkcjonowanie SKP) żywią tego rodzaju wątpliwości: „czy komisja może rozpatrywać sprawy z własnej inicjatywy?” chociaż art. 8, pkt. 2 ustawy (z 30 marca 1965 r.) odpowiada na to pytanie: tak.

Niewiedza ta wydaje się być jednak mniej niepokojąca niż dość wyraźne tendencje formalistyczne — biurokratyczne. Niżej podpisany biorąc udział w seminarium dla przewodniczących zespołów powiatowych i SKP zaskoczony był faktem, że w dyskusji tak wiele miejsca poświęcono sprawie natury formalnej. Postulowano opracowanie regulaminu normującego zakres działania zespołów koordynacyjnych, wolano o blankiety i legitymacje, domagano się funduszy na opłacenie wszystkich wezwań stron i świadków, mówiono o potrzebie korzystania z wykwalifikowanych protokolantów. Świadczy to, że jakkolwiek komisje słusznie obrały kurs na mediację, a nie na represję, to jednak pod względem proceduralnym niejednokrotnie pragną stanowić miniaturę sądu czy też kolegium orzekającego. Tak jakby to było nieodzownym warunkiem umocnienia autorytetu komisji pojednawczych. Pomijając już fakt, że autorytet zdobywa się trafnością orzeczeń, umietywnym doprowadzaniem do ugodowego rozwiązywania konfliktów, w niczym nie uchybił powadze SKP np. stosowanie ustnych zamiast pisemnych wezwań stron i świadków na rozprawie. Jeśli członkowie komisji zwrócili się do świadka jak sąsiad do sąsiada: „dobrze byłoby gdyby pani przyszedł na rozprawę, która do tegoż sporu Iksińskiego z Zetowskim” — to taka praktyka będzie całkowicie zgodna ze społecznym charakterem komisji, z obowiązującą dla niej zasadą nieformalistycznego, elastycznego działania. Do wie-

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ LUCZAK

Mengele i Bormann w południowej Ameryce

Korespondencja z Wiednia

Opinia austriacka poświęca wiele uwagi ściganiu zbrodniarzy hitlerowskich, ukrywających się bezkarnie na terenie Ameryki Łacińskiej. Szczególny wzrost zainteresowania tymi sprawami daje się tu zauważyć od czasu schwytania w Brazylii kata Treblinki i Sobiboru, Franza Paula Stangla.

W ostatnich dniach nadeszła do Wiednia wiadomość, pochodząca rzekomo od wiarygodnych świadków, o ponownym pojawieniu się w trójkącie granic Brazylii, Paragwaju i Argentyny b. zbrodnicy lekarza z Oświęcimia, dra Mengele.

Ukazujący się w Sao Paulo dziennik „Da Tarde” opublikował wypowiedzi kilku osób, które widziały Mengele na tamtym terenie. Niektóre z nich podobno nawet z nim w ubiegłym miesiącu rozmawiały.

Pilot brazylijski Joan Alvez, o którym wiadomo, że współpracuje z przemytnikami, spotkał przestępcę hitlerowskiego osobieści. „Spotkałem pewnego niemieckiego lekarza — relacjonuje ów pilot. Był to spokojny człowiek, który bawił się swoimi niemieckimi owczarkami. Dopiero później dowiedziałem się od przemytników, iż lekarz ten to właśnie Mengele. Razem z nim przebywał również drugi lekarz, którego nazwiska jednak nie pamiętam. Pewnego dnia obaj zniknęli. Przemytnicy byli z tego zadowoleni, bo nie należy do przyjemności mieć obok siebie nazistów. Ci ludzie są na wpół zwariowani”.

Cytowany „Da Tarde” poświęcił również wiele miejsca opowiadaniu rodziny niejakich

Reynaersów, którzy są właścicielami hotelu „El Tyrol”, samotnie położonego we wspólnym trójkącie granicznym. Pani Reynaers podaje, iż Mengele wielokrotnie zatrzymywał się w tym hotelu w ciągu minionego roku. Ostatni raz był tam w lutym bieżącego roku. Podawał się za Fritza Mengele. Przed rokiem, zamieszkał w hotelu z pewną kobietą, którą przedstawił jako swoją żonę. Właścicielka hotelu oświadczyła, iż w czasie jednej z rozmów Mengele powiedział jej, iż wcale nie martwi się tym, że jest poszukiwany.

Prasa austriacka publikując powyższe rewelacje brazylijskiej gazety przypomina, iż NRF wyznaczyła za schwytanie Mengele nagrodę w wysokości 50 tys. marek. Dzienniki informują również, iż do rządu brazylijskiego wpłynął z NRF formalny wniosek o wydanie zastępcy Hitlera, Martina Bormanna. Choć dotychczas nie potwierdzono oficjalnie, iż Bormann żyje na terenie Brazylii, rząd brazylijski przekazał wniosek do Sądu Najwyższego i zarządził poszukiwanie go na terenie kraju.

Policja brazylijska otrzymuje przeciętnie 5 listów miesięcznie, wskazujących miejsce przysuszczonego pobytu zbrodniarza wojennego Bormanna. W wiedeńskich kołach prasowych sądzi się, iż nie jest sprawą przypadkową, że rząd boński skierował swój wniosek o ekstradycję Bormanna właśnie do Brazylii.

(INTERPRESS)

ZYGMUNT PIKULSKI

PLANETA

absolutnie doskonała

NOVELA FANTASTYCZNA

— A jeśli bym zapragnął na przykład... — zacząłem. Lecz on przerwał mi w pół słowa:

— Nie teraz jeszcze — rzekł. — Wszelkie pragnienia pańskie realizowane będą, gdy stanie się pan jednym z mieszkańców tej planety.

— Jednym z mieszkańców? — spytałem. — A gdzie oni są? — Wejdźmy do pierwszego lepszego domu. — Do tej bryły sześcienną bez okien? — Nie. Tam nie ma ludzi. Tam są tylko roboty-maszyny cybernetyczne oraz jedna olbrzymia super-maszyna produkująca wszystko, cokolwiek można zapragnąć.

— Dosłownie: wszystko? — Tak, wszystko, absolutnie wszystko — odparł. — Nie będziemy jednak tam wchodzić. Nie ma potrzeby. Wystarczy, że wejdziemy do któregoś z domów.

— Tam ujrę mieszkańców tej planety? — Ujrzą pan jedynie ich cienie. Oni sami gdzieś indziej przebywają.

— Gdzie? — Wszędzie, gdzie zapragną — odparł. Jego odpowiedzi wciąż pozostawały mroczne i tajemnicze. Ale nie traciłem już czasu na słowa, gdyż właśnie weszliśmy do jednego z domów położonych przy ulicy blisko placu.

Na dole był obszerny hall, od którego biegło w różne strony kilka korytarzy skąpo oświetlonych światłem jarzeniowym. Rzędy drzwi pomalowanych na biało i opatrzonych numerami przywodziły na myśl podziemny hotel lub szpital, co sprawiło na mnie jak najgorsze wrażenie.

Popatrzyłem pytającym wzrokiem na swego przewodnika. Ruchem podbródka wskazał mi pierwsze z brzegu drzwi. Wy-

dawało się, że on sam nie ma zamiaru wejść tam. Stał u wylotu korytarza skrzyżowawszy ręce na piersi.

Zapukałem. Nikt nie odpowiedział. Przyłożyłem ucho do drzwi. Głucha cisza. Zapukałem jeszcze raz i nacisnąłem na klamkę. Drzwi ustąpiły bez oporu.

Gdy przekroczyłem próg, oczom moim ukazał się widok, którego do końca życia nie zapomnę. Wśród gołych, dość skąpo oświetlonych ścian pokoju leżały na tapczanie zwłoki człowieka. Były bardzo wyschnięte i prawdopodobnie zabsorbowane, gdyż nie czuło się woni rozkładu. Od głowy i kończyn trupa biegły jakieś przewody, które nikiły w ścianie.

Wycofałem się stąd szybko i otworzyłem następne drzwi. Wnętrze przedstawiało prawie identyczny widok: gołe ściany, tapczan, zmumifikowane zwłoki połączone przewodami nie wiadomo z czym i po co.

Otwierałem drzwi jedne po drugich czyniąc to coraz gwałtowniej, biegłem z pokoju do pokoju, potem z kondygnacji na kondygnację. Ogarniał mnie lęk większy niżli znajdowałbym się w autentycznej trapiarni lub na cmentarzu. Pomyślałem, że zapewne cały ten gmach, całe miasto, może nawet cała planeta jest jednym olbrzymim cmentarzyskiem. I to ma być — jak powiedział ów dziwny osobnik ubrany w surdut i melonik — moja prawdziwa ojczyzna? Mam stać się „mieszkańcem” tej planety, czyli po prostu trupem?

Lecz nie, to nie były jednak trupy. Bo w pewnej chwili zająwszy do jednego z pomieszczeń zauważyłem, że wyschnięta mumia poruszyła się z lekka. Uczyniło to zresztą na mnie koszmarnie wrażenie. Potem gdy opanowałem się i zacząłem uważnie przyglądać się innym leżącym na tapczanach ludziom — nie ludziom, spostrzegłem, że wszyscy są żywi (jeśli w ogóle można użyć tu tego określenia).

Pochyliłem się nad jednym z nich, by przyjrzeć się mu uważnie, co nie było łatwe zważywszy skąpość oświetlenia. Człowiek — mumia składał się z samych prawie kości obciążonych bladą i przezroczystą skórą, ciało było jak gdyby zredukowane do minimum, twarz również, jedynie koścista czaszka uwypuklała się nadmiernie. Podobnie musiałby wyglądać ktoś chory na zanik mięśni.

c. d. n.

DOSTRZEGLI TURYSTY

Bogdanowo, Ludomy, Budziszewko
- pierwszym krokiem w Obornikach

Tak się jakoś składa, że miasta i powiaty satelickie dużych ośrodków są najczęściej nie dostrzegane albo wręcz niedoceniane. Wynika to chyba m. in. z tego, że spora liczba mieszkańców miast powiatowych, leżących nieopodal Poznania, w połowie jest obywatelami stolicy województwa, gdyż tam pracuje i spędza sporo czasu, a w połowie swojego miejsca zamieszkania, traktując je jako sypialnię albo hotel. W tym szablonie można umieścić również Oborniki.

Powiat piękny krajobrazowo ale do niedawna jeszcze turystycznie pustynny, leżący na trasie do odległych, umiejętnie handlujących swoimi naturalnymi walorami powiatów, jak Trzcianka, Chodzież czy Czarnków nie wykorzystywał swych możliwości. Oborniki dostrzegły jednak turystę. Zarówno tego, który tylko przejeżdża przez powiat, jak i tego, który ma zamiar spędzić na tym terenie urlop. Podobnie jak do wielu innych przedsięwzięć w tym rejonie, ekonomicznych czy rolnych, podjęły władze z rozmysłem i bez większego szumu. Gospodarze powiatu przynajmniej, że osiągnięcia ich potrafią wyżej ocenić obiektywni obserwatorzy z zewnątrz, co sprawia im znacznie większą satysfakcję niż samowychwalanie. Jest to jedna z cech nie zawsze docenianych.

Wielu turystów spostrzegło na pewno we wsi Bogdanowo przy drodze wiodącej do Obornik, piękną nowoczesną restaurację z tarasem. Niedawno odwiedziła ten lokal grupa dziennikarzy turystycznych z całej Polski, wytrawnych speców, którzy widzieli już niejedną gospodę turystyczną w kraju i za granicą. O bogdanowskim lokalu wyrażali się w samych superlatywach. Przy okazji odbył się błyskawiczny konkurs wśród dziennikarzy na

nazwę dla tego zajazdu (coraz modniejsze określenie na małe lokale gastronomiczne przy turystycznych szlakach). Było kilka ciekawych projektów, ale zwyciężyła Bogdanowa. Jeżeli kierownictwo zatwierdziło tę nazwę, to czekamy na odpowiedni szyld, który urzeczywistni tę nazwę wśród turystów.

Na tym nie kończy się droga do zajazdu turysty przemierzającego powiat obornicki. Kto nie był we wsi Ludomy, niech pojedzie tam zobaczyć chociażby sam bar, urządzony w starym budynku, ale z nowoczesnym wnętrzem, odpowiadającym nawet wybrednemu estecie. Dodatkowo do wystroju jest świetna i tania kuchnia.

Prezes GS-u w Ryczywole, do którego należy bar w Ludomach — Józef Sienkiewicz, zapewnia nas, że Ryczywół również przygotowuje się do jak najlepszego ugoszczenia turystów. Miejsca restauracji zostanie rozbudowana i unowocześniona, powstanie bar szybkiej obsługi, będzie kawiarnia, dancing oraz hotel. Obiekt te tworzą swoje podwoje w przyszłym roku.

Poważnie zmieniły w ostatnim czasie swój wygląd również zakłady gastronomiczne w Obornikach. W tym nie pozostały wsi. Ale nie samym jedzeniem żyje turysta. Pomyślano więc o budowie pierwszego ośrodka czasowo-turystycznego z prawdziwego zdarzenia. W Budziszewku, nad malowniczym jeziorem, wyraźny już domki. Władze stanowią przeciwstawiały się dziełku zabudowie. Opracowano kompleksowy plan zagospodarowania ośrodka, który zlokalizowany jest na 30 ha. Do 1969 roku liczba czasowiczów wahać się będzie około tysiąca. Po całkowitym zagospodarowaniu wypoczywać będzie w Budziszewku równocześnie 3000 osób. Koszt całej inwestycji wyniesie około 11

mln. zł. Niezależnie od murewanych (tylko) domków campingowych, należących po części do zakładów pracy i instytucji, a także Powiatowego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku — (przedsiębiorstwa, które w najbliższym czasie zostanie powołane), stworzeniu odpowiedniego zaplecza handlowego i gastronomicznego przewiduje się również wybudowanie motelu.

Powiat obornicki odkrył swoją szansę turystyczną. Położony niedaleko Poznania, za lesiony, ciekawy krajobrazowo, będzie na pewno jedną z dużych atrakcji turystycznych, skutecznie konkurujących z renomowanymi już ośrodkami w Wielkopolsce. Pierwsze kroki, właściwie, już zrobiono. Mam nadzieję, że na następne nie będą musieli turyści długo czekać.

BOGDAN DOHNKE

Naśladownictwo zawodowej Temidy?

Dokończenie ze str. 3

lu ludzi bardziej to przemawia niż naśladownictwo zawodowe sadownictwa. I choćby tylko z tych względów formalistyczne ciągły SKP u progu ich rozwoju budzą niepokój.

Innego rodzaju nieprawidłowość polega na tym, że komisja zazwyczaj kontentuje się doprowadzeniem do ugody stron, nie próbując nawet zmierzać do usunięcia przyczyn konfliktu. Tymczasem jeśli zrodził się on na tle użytkowania granicznych gruntów rolnych, a SKP nie występuje do odpowiednich władz o urzędowe ustalenie spornych granic posiadłości, to samo zawarcie ugody w takim stopniu gwarantuje zażegnanie sporu na przyszłość.

Reperituar nowego sezonu

Co zobaczymy na scenie i estradzie

Niedawno odbyła się konferencja repertuarowa poznańskich placówek artystycznych. Odpowiedziała ona na ogólnym zarządzie na pytanie co będą grać teatry, instytucje muzyczne i estradowe w przyszłym sezonie. Nie wszystkie zgłoszone do repertuaru pozycje są już w stu procentach pewne, niemniej w ogólnych zarysach, z wyjątkiem poznańskich teatrów dramatycznych, które przedstawia swe plany po objęciu dyrekcji przez nowego kierownika artystycznego sceny — J. Zegalskiego, repertuar już jest prawie ustalony.

Opera im. Moniuszki zamierza wystawić w nowym sezonie opery: „Fra Diavolo” Auber i „Atilla” Verdiego, balety: „Zbyteczna ostrożność” Herberta i „Meczeństwo św. Sebastiana” Debussy’ego. W grę wchodzi również realizowanie jednej z trzech następujących oper: „The Visitation”

Schullera, „Jakubowski i pułkownik” Klebego i „Histoire d’Ahran” Becauda.

Teatr Lalki i Aktora „Marcinek” planuje na sezon 1967/68 realizację 5 premier. W większości są to pozycje dla najmłodszego widza do lat 13. Będą to takie sztuki jak: „O Kasi co gaski zgubiła” Konopnickiej i „Siała baba mak” Miłobędzkiej. Trzecią pozycją dla młodych widzów będzie sztuka z konkursu ogłoszonego przez Teatr TPD i Wydział Kultury Prezydium RN Poznania. Teatr wystawi również „Tristana i Izoldę” Bediera oraz jedną ze sztuk S. I. Witkiewicza dla dorosłego widowni.

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie zamierza wystawić następujące sztuki: „Na dnie” Gorkiego, „Rzecz gromadką” Jasińskiego, „Poskromienie złośnicy” Szekspira, komedie „Chorw z urojenia” Moliera, i

„Marię Magdalene” Hebbela. Wystawiona zostanie również jedna pozycja Fredrowska „Cu dzoziemszczyzna” lub „Wielki człowiek do małych interesów”. W grę wchodzi również realizacja „Śmierci gubernatora” Kruczkowskiego, „Kosmogonii” Iwaszkiewicza lub „Grupy Laokoon” Różewicza.

Scena kaliska planuje około 10 premier. Teatr chce wystawić „Kordiana” Słowackiego, „Klub Kawalerów” Bałuckiego, „Świętoszka” Moliera, „Księżniczkę Turandot” Gozziego, „Cyrano de Bergerac” Rostanda, „Wieczór trzech królów” Szekspira (w wersji musicalowej), adaptację „Senniką wspaniałego” Konwickiego, oraz sztukę jugosłowiańską B. Mihiza „Komendant Sajler”. Planowana jest także jedna pozycja dla młodego widza, i jedna współczesna sztuka radziecka. W sferze dykusi jest realizacja „Biedermann i podpalaczy” Frischa.

Plany repertuarowe Operetki przewidują wystawienie „Panny Nitouche” F. Herve’go.

Z nowymi programami wystąpi również poznańska „Estrada”. Zgłasza ona realizację wodewilu J. Przybysza, L. Konopińskiego i W. Ścisłowskiego „Najazd na zajazd” i widowiska estradowego „Jak krakowiaki z czarta zakpiły”. Kabaret Piosenki „Płim” pokazuje montaż piosenek radzieckich, Kabaret „Magiel” przygotowuje nowy program z tekstami Jurandota, Załuckiego i Trzosa. (ob)

Schronisko im. Lenina

Biorąc pod uwagę turystyczne zamilowanie Włodzimierza Lenina, który w czerwcu 1913 r. zawiązał z Poronina na Babia Góra, krakowski aktyw turystyczny postanowił zbudować w tym miejscu nowoczesne schronisko na Markowych Szczawinach na Babiej Górze i nazwać je im. Włodzimierza Lenina. Poza tym planowane jest wytyczenie dwóch lenińskich szlaków turystycznych z Krakowa i Poronina na Babia Góra.

Krakowski aktyw turystyczny pragnie między innymi w ten sposób uczcić 50 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i zbliżając się setną rocznicę urodzin Włodzimierza Lenina. Budowa ma się rozpocząć w roku przyszłym, a schronisko oddane będzie do użytku w 1970 r. (h)

MICHAŁ LUCZAK

Pracownicy poszukiwani

Cukrownia Gostawice, pow. Komin — zatrudni na okres kampanii cukrowniczej 1967/68 r.

WAGOWYCH, POMOCNIKÓW WAGOWYCH i PROCENTMISTRZÓW — wymagane średnie wykształcenie.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle cukrowniczym.

Wnioski wraz z życiorysami i zaświadczeniami z ostatniego miejsca pracy, przysłać do Działu Zatrudnienia Cukrowni Gostawice w terminie 20 sierpnia 1967 r. K5147

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 103 — zatrudni:

— **PIELEGIARNIKI DYPL.** na stanowiska dyspozytorów,

— **NOSZOWYCH** (sanitariuszy) na karetki sanitarne,

— **SPRZĄTACZKĘ.**

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr w godzinach od 8-12. K5614

— **6 UCZNIÓW KIELNERSKICH** przyjmie od roku szkolnego 1968/69 na naukę zawodu Hotel „Orbis-Merkury” w Poznaniu.

Zgłoszenia w Sekcji Kadr (pokój 6a, wejście od strony ul. Słowackiego). K45407

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 przyjmie do pracy

— **KIEROWNIKA MAGAZYNU GŁÓWNEGO** branży sanitarno-elektrycznej.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmują Dział Zatrudnienia i Plac w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 (dofazd autobusem linii nr 60 i 68). K5248

Przedsiębiorstwo Miejskie Rady Nar. owej w Kornikach, pow. Śrem przyjmie zaraz pracownika na stanowisko

— **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.**

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie średnie i 2-letnia praktyka zawodowa.

Zgłoszenia osobiste z wymaganymi dokumentami. K5261

— **MANICURYSTKĘ** — przyjmie na dobrych warunkach do Gabinetu Lekarsko-Kosmetycznego.

Zgłoszenia — Spółdzielnia Pracy Lekarsko-Specjalistyczna, Poznań, ul. Wrocławska 6, tel. 549-08. K5276

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych zatrudnia zaraz

— **INŻYNIERA MECHANIKI** na stanowisko Głównego Mechanika,

— **MAJSTRA PRODUKCJI** — wykształcenie wyższe technologia rolna-spożywcza lub chemia.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr i szkolenia Poznań, ul. Bałtycka 85.

Dofazd do pracy zapewniony. K5336

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Tarnowie Podg. pow. Poznań, zaangażuje zaraz

— **2 CZELADNIKÓW MASARSKICH.**

Warunki pracy wg układu zbiorowego dla pracowników masarni w pionie CRS.

Zgłoszenia z dokumentami w referacie kadr od godz. 8 do 14. K5369

Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „Reklama” w Poznaniu, ul. Chudoby 24 zatrudni zaraz samodzielnego

— **EKONOMISTĘ** do spraw imprez, wystaw i targów.

Wymagane wykształcenie wyższe i 5 lat praktyki wzgl. wykształcenie średnie i 10-letnia praktyka w przedsiębiorstwach typu usługowego.

Pozadana znajomość co najmniej jednego języka obcego.

Wynagrodzenie ca. 3.000,— zł.

Bliższych informacji udzieli Dział Kadr w godz. od 7 do 15, tel. 590-26 wewn. 31. K5418

Zakłady Jajczarsko Drobiarskie w Poznaniu INFORMUJĄ, że PRZYJMĄJĄ

na bardzo korzystnych warunkach reflektantów NA KONTRAKTACJE PERLICZEJ

TYPU „BROILER”

posiadających pomieszczenia na

odchow wielkości co najmniej 100 m².

Podajemy, że po 13 tygodniach perliczek uzyskują wagę ponad 1 kg, za co uzyskuje się

cenę 33 zł za 1 kg w 1 kl. plus dopłata 5 proc. za terminowość dostawy.

INFORMACJI UDZIELA

DZIAŁ KONTRAKTACJI POZNAŃ, ul. Staroleśka 57, tel. 742-11 do 13

oraz oddziały:

GNIEZNO ul. Krasickiego 15 ul. Dzierżyńskiego 47

tel. 22-15 tel. 20-91, 779

OBORNICKI ul. Lipowa 16

tel. 104. K5062

Praca

Pomoc domowa do dziecka, z gotowaniem, zaraz

przyjmie. Zgłoszenia: Poznań, ul. Głogowska 99 A

m. 19, od godz. 20. 24676

Mężczyznę — kobietę do gospodarstwa rolnego —

przyjmie. Wesołowski, Stary Rynek 92. 24209

Pracownika fizycznego do warsztatu malarskiego

przyjmie. Aleja Wielkopolska 13. 21766

Malarzy, czeladników i uczniów przyjmie. Aleja

Wielkopolska 13. 21756

Spawaczy auto-elekt. —

bardzo dobrych, przyjmie. Komin, Nad Bogdanówką 2, przy Jeżyckiej. 25206

Przyjmie uczniów w zawodzie ślusarsko-tokarskim. Poznań, Dolna Wł. 16. 16776

Ucznia przyjmie, Ślusar Mechaniczna —

Lipowicz, Głogowska 80. 17556

Malarzy i uczniów przyjmie. Fr. Tunder —

Szamotuliska 10a. 18416

Gospośia potrzebna —

trzy dorosłe osoby. Referencje konieczne. Warunki dobre. Wrocław —

Sokoła 79. Blumtritt. K5564

Ogrodnika — kwiaciarnia

warzywnika z drógolnią

praktyka, do szklarni

3100 m² — przyjmie. Oferty „Prasa”

Grunwaldzka 19 dla 24996

— **Piotrkowska 96. K5526**

Nauka

Przygotowanie do egzaminów poprawkowych z matematyki i języka polskiego pod kierunkiem pedagogicznym. Grunwaldzka 22 m. 2. 492966

SPÓŁDZ. PRACY „LUMET” W POZNANIU ul. Węglinska 13, tel. 671-225 i 671-226

posiada do upłynnienia

części zamienne

do MOTORÓW

produkcyj krajowej „Rys”, „Żak”,

„Komar” oraz części do samochodu

marki „Syrena” i „Warszawa”

Zainteresowanym wysłamy odwrotnie

szczegółowe wykazy części zamiennych.

Informacji udziela Dział Handlowy

tel. 671-225 wewn. 2. K4697

Sprzedam samochód Syrena 101, w dobrym stanie. Środa Pozn. Dąbrowskiego 11 m. 6. 9463p

Wartburg de Lux 1000 w bardzo dobrym stanie —

sprzedam. Lubiszyn, tel. 18-78, pow. Gorzów. 9622g

Fanów sprzedam ciągnik 45 KM, stan dobry. Zenon Hanisch, Chrostowo, poczta Grodzisk Wlkp. 9581g

Sprzedam P-70, stan dobry, cena 27.000 zł. Oborniki, Obrzycka 117, tel. 132. 9584p

Sprzedam chłodnię 3.000 litrów „Alte” oraz duże

głębokości. Oferty „Prasa”

Grunwaldzka 19 dla 1725g

Pianino czarne „Karl

Reke” sprzedam. Telefon

453-96, godz. 19-21. 1749g

Wózek dziecięcy głęboko

sprzedam. Poznań —

Słowackiego 34 m. 26. 1771g

Szafę starą sprzedam.

Grobla 19 m. 13, III piętro. 1813g

Wozy gospodarskie na

dwudziestkach i sześciu

nastkach sprzedam. Wykonuje platformy. Po-

znań-Górczyn, Andrzejewskiego 19. 1815g

Sprzedam traktor w do-

brnym stanie „Lanzbult”

25 PS. Barczak, Łukocin, poczta Daniszyn,

pow. Ostrow. 1831g

Sprzedam motocykl mar-

ki „Junak” — nowy, Ta-

deusz Sobczak, Gnieźno,

Szalska 19/15. K5760

Sprzedam ciągnik „Zetor

K-25” w dobrym stanie.

Wawrzyniak, Zamki

nr 42, pow. Ostrow Wlkp. K5348

Sprzedam ciągnik „Zetor

K 25, spowolniony, 25 PS. Barczak, Łukocin, poczta Daniszyn,

pow. Ostrow. 1831g

Sprzedam ciągnik „Zetor

K 25, spowolniony, 25 PS. Barczak, Łukocin, poczta Daniszyn,

pow. Ostrow. 1831g

POZNANSKIE POWIATOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W ŚWARZEDZU ul. Armii Czerwonej 8 — tel. 156 i 157

POSIADAJĄ DO SPRZEDAŻY

PO PRODUKCJI STOLARSKIEJ

40 szt. biurek jednoszkladowych

Informacji udziela Dział Zbytu tutejszego przedsiębiorstwa. K5064

Przetargi

Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych w Poznaniu, ul. Ratajczaka 40, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY NA ROZBIÓRKĘ DWÓCH BUDYNKÓW GOSPODARSTWA

w Poznaniu, przy ul. Palacza nr 10/13.

Termin wykonania robót: do dnia 18. VIII. 1967 r.

Oferty winny przewidywać odpowiednią kalkulację kosztu rozbiórki i odczyszczenia.

Informacje w sprawie w/w robót i oględzin obiektu udziela Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych w Poznaniu, ul. Ratajczaka 40, codziennie w godz. od 8-14, telefon 513-68.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne oraz zastrzegając sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu.

Oferty na wykonanie robót należy składać do Z. I. Sz. W. Poznania, ul. Ratajczaka 40, w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych do dnia 17. VII. 1967 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18. VII. 1967 r. o godz. 10 w siedzibie Z. I. Sz. W. K5555

Wrocław — zamienie wilę

jednorodzinna, wyłączając

na podobną w Poznaniu, względnie

kupię własności w Poznaniu. Oferty

70331, Wrocław, „Prasa”,

Podwale 62. K5563

Komfortowy dom jedno

lub dwurodzinny z parcelą

ogrodową, ewentualnie

szklarnią, w Poznaniu lub

pod Poznaniem — kupię.

Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2556g

Kupię dom jednorodzinny

w, w dobrym stanie i około

2 ha ziemi, blisko miasta

powiatowego. Stanisław

Napierała, Huta, poczta

Huta. 9308g

Spiesznie sprzedam gospodarstwo 17 ha, zelektryfikowane z żywym i

partym inwentarzem. Skibińska, Jankowo, poczta i

stacja kolejowa Biskupice, pow. Poznań.

1742g

Dom jednorodzinny, cztery

pokoje, kuchnia, cały

ogród, zadrzewiony, ogro-

Końcowe akordy piłkarskiego sezonu

Dopiero po dogrywce, piłkarze I-ligowej Wisły — Kraków odnieśli zwycięstwo 2:0, w finałowym meczu o puchar Polski z III-ligowym Rakowem Częstochowa.

Spotkania piłkarskiego pucharu „Lato 1967” przyniosły zwycięstwo — na wyjeździe — Polonii Bytom z Elfsberg Boras 2:1 oraz porażkę GKS Katowice w Berlinie z miejscowym Unionem 0:3.

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Dobrze spisały się poznańskie zespoły w ostatniej kolejce spotkań ligi międzywojewódzkiej. Polonia pokonała Unię 5:4, Lech wygrał z Zawiszą II 2:0 zaś Warta zwyciężyła Flotę 4:1. Poza tym padły następujące rezultaty: Lechia — Czarni 3:2, Calisia — Polonia Gdańsk — 2:0, Bałtyk — Budowlani 0:0, Błękitni — MKKS Turek 0:0, Arkonia — Darzsbór 2:0.

KOŃCOWA TABELA

1. Lech	30	48	75:10
2. Arkonia	30	45	62:14
3. Warta	30	44	50:17
4. Polonia Gd.	30	38	56:31
5. Calisia	30	29	36:39
6. Darzsbór	30	28	38:43
7. Budowlani	30	28	27:35
8. MKKS Tur	30	27	33:41
9. Bałtyk	30	27	33:42
10. Zawisza II	30	27	35:48
11. Flota	30	27	34:50
12. Czarni	30	24	37:57
13. Błękitni	30	23	28:43
14. Polonia Pozn.	30	23	26:43
15. Unia	30	23	30:66
16. Lechia	30	20	30:51

LIGA OKRĘGOWA

Lech II — Warta II 2:0
Zjednoczeni — Polonia Piła 1:0
Dyskobolia — Prosa 0:3
Ostrovia — Górnik Konin 3:0
Grunwald — Stal Ostrow 3:0

TABELA

1. Górnik Konin	24	38	61:19
2. Lech II	23	34	51:24
3. Ostrovia	24	29	44:42
4. Stella Gn.	23	28	40:35
5. Warta II	24	25	49:28
6. Grunwald	24	25	36:21
7. Polonia Piła	24	24	30:21
8. Zjednoczeni	24	23	32:31
9. Ravia	23	23	41:43
10. Prosa	22	19	25:45
11. Energetyk	22	17	21:34
12. Dyskobolia	24	12	24:62
13. Stal Ostrow	24	9	18:58

KLASA A

GRUPA I, już tydzień temu zakończyła rozgrywki. Pierwsze miejsce zajęły rezerwy Górnik Konin, które tym samym zdobyły awans do klasy wyższej. Dla orientacji publikujemy końcową tabelę grupy I.

1. Górnik II Konin	22	31	55:19
2. Włókniarz Kalisz	22	30	41:24
3. KKS Kępno	22	29	49:19
4. Calisia II	22	24	45:34
5. Pogoń Skalm	22	24	45:36
6. MKKS II Turek	22	23	37:43
7. Orzeł Koźmin	22	23	29:35
8. Viteovia	22	20	43:40
9. Ostrovia II	22	19	30:41
10. Victoria Jarocin	22	18	29:41
11. Zjednoczeni Krot.	22	17	29:59
12. Prosa II Kalisz	22	8	26:67

GRUPA II, kończy rozgrywki w przyszłym tygodniu; wyniki minionej niedzieli i tabela są następujące:

Przemysław — Rawicki KKS 3:1
Luboński KS — Obra Zbąszyń 5:1
Polonia Leszno — Pogoń Góra 3:2
Grunwald II — Śremski KS 2:0
Kania Gostyń — LKS Bukowiec 2:4
Olimpia II — LKS Zaborowo 2:1

TABELA

1. Olimpia II	23	41	76:14
2. Polonia Leszno	23	34	47:32
3. Przemysław	23	31	61:35
4. Obra Kościel	23	27	50:53
5. Śremski KS	23	22	42:28
6. Grunwald II	23	22	35:33
7. Rawicki KKS	23	20	41:45
8. Kania Gostyń	23	19	41:44
9. Pogoń Góra	23	19	29:43
10. Obra Zbąszyń	23	18	32:58
11. Luboński KS	23	18	28:51
12. LKS Bukowiec	24	17	38:50
13. LKS Zaborowo	23	12	34:62

GRUPA III, zakończyła już rozgrywki.
Concordia — Noteć Czarnków 1:2
Pogoń Lwówek — Sparta 0:3
Patria Buk — Sokół Piła 3:3
Błękitni — Lubuszanin 1:1
Unia Swarzędz — Polonia Chodzież 2:0
Surma — Lech III 5:2

KOŃCOWA TABELA

1. Sokół Piła	24	34	62:33
2. Błękitni Wronki	24	33	52:21
3. Polonia Chodzież	24	27	42:32
4. Surma	24	27	44:37
5. Lech III	24	27	41:35
6. Lubuszanin	24	26	31:38
7. Unia Swarzędz	24	26	23:36
8. Patria Buk	24	25	39:25
9. Sparta Oborniki	24	24	31:35
10. LKS M. Gołina	24	23	37:36
11. Weina Rogoźno	24	19	20:34
12. Noteć Czarnków	24	15	32:61
13. Pogoń Lwówek	24	5	23:70

Z grupy III awans do ligi wojewódzkiej zdobył zespół Sokola Piła.

W halach i na stadionach

Poznańscy wodniacy mieli pracowite dni. Walczyli na kilku frontach. Kajakarze w Poznaniu i Bydgoszczy, wioślarze w Kruszwicy, a pływak, nieliczni co prawda, w długodystansowym wyścigu na Kiekrzu.

Impreza „Wpływ przez Kiekrz” cieszyła się dużą frekwencją publiczności. Na starcie wyścigu stanęło 12 najodważniejszych pływaków.

Wyścig na dystansie 9 km — Krzyżowicki — Kiekrz — Krzyżowicki, zakończył się dużym sukcesem zawodników poznańskiej Olimpii, której reprezentanci zajęli pierwsze cztery miejsca. Zwyciężył Z. Gacek w rewelacyjnym czasie 2:08,21 godz. przed B. Krzyżanowskim 2:24,52 godz. E. Szymczakiem i J. Hilszerem. Dwóch pływaków wyścigu nie ukończyło.

Najlepsi z tego wyścigu wezmą udział w maratonie morskim z Jastarni do Pucka.

Zacięte walki stoczono podczas dwudniowych regat kajakowych o mistrzostwo CRZZ na Malcie. Zwycięstwo odniosła Warszawa — 619 pkt, przed Poznaniem — 606 pkt. Na dalszych miejscach uplasowały się: Szczecin — 299 pkt., Katowice — 229 pkt., Wrocław — 196 pkt. Wśród federacji pierwsze miejsce zajęła Stal — 488 pkt. przed Spółnią — 417,5 pkt. i Budowlanymi — 340 pkt. Natomiast w punktacji klubowej wygrała stołeczna Spółnia — 396,5 pkt. przed Wartą — 378 pkt. i Orłem Szczecin — 291 pkt.

Ogólny poziom regat był dobry. W Bydgoszczy odbył się kajakowe mistrzostwa Polski Zrzeszenia Sportowego Start. Startowało 290 zawodników z 8 klubów. W ogólnej punktacji regaty przyniosły sukces Czarnym ze Szczecina — 694 pkt. przed Poznania — 632 pkt. i Nadwiślaninem — Kraków — 560 pkt.

W Kruszwicy rezerwan wioślarz mistrzostwa Polski CRZZ w kategorii seniorów. Zwyciężyła Skra Warszawa — 1960 pkt. przed BTW Bydgoszcz — 1929 pkt. i Trytonem z Poznania — 1610 pkt.

W pełni udało się imprezie łącznicza pt. „Szukamy talentów na Monachium”. Były to zawody zorganizowane na torach Surmy dla

Żółty czepek

zdobycia można dzisiaj na jeździe Rusałka. Zbiórka kandydatów o godz. 16 przy wiadukcie. Badanie lekarskie na miejscu. (b)

seniorów i juniorów. W grubej juniorek zwyciężyła Grażyna Kotlarz z Surmy wynikiem 901 pkt. Jest to nowy rekord okręgowy. Drugie miejsce zajęła jej koleżanka klubowa Krystyna Jurczenia 891 pkt. Wśród juniorów najlepszym okazał się Tadeusz Malicki z Surmy z rezultatem 958 pkt. Dwa dalsze miejsca zajęli reprezentanci Warty — Ryszard Kłosowski i Tadeusz Ławniczak.

Na Startakładzie w pilce ręcznej tytuł mistrzowski zdobyła siódemka GKS Wybrzeże. Pokonała ona Śląsk Wrocław 16:12. W meczu kobiet AZS Wrocław zwyciężył Sońce Gliwice 15:9 i zdobył pierwsze miejsce. W finale „B” pierwsze miejsce zajęła Anilana Łódź (w ogólnej punktacji na piątym miejscu) przed Grunwaldem Poznań. Final „B” kobiet wygrał Ruch Chorzów.

Międzypaństwowe spotkanie młodzieży pływackiej Polski i NRD, które odbyło się w Krakowie, zakończyło się wysokim zwycięstwem reprezentantów NRD 168:88.

W klasyfikacji drużynowej kajakowych słomowych mistrzostw świata, rozegranych w czeskosłowackiej miejscowości Lipno, zwyciężyła Czechosłowacja — 65 pkt. przed NRD — 64. Polska znalazła się na 10 miejscu.

Szablista Jerzy Pawłowski wywalczył srebrny medal na mistrzostwach świata w Montrealu. Marek Rakita (ZSRR) zdobył tytuł mistrzowski. W półfinałach drużynowo turnieju w szabli Polska przegrała z Węgarami 4:9, a ZSRR pokonał Francję 9:3. W finale zmierza się Węstry z ZSRR. A Polska walczyć będzie z Francją o brązowy medal.

Podczas międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego o memoriał Braci Znamieńskich rozgrywanego w Moskwie, w biegu na 1500 m zwyciężył Norweg Kvenheim — 3:44,7 wyprzedzając reprezentantów Polski Barana — 4:45,0 i Tkaczka — 3:45,8.

Rozegrane w Los Angeles spotkanie lekkoatletyczne USA — Wspólnota Brytyjska zakończyło się zwycięstwem Amerykanów w konkurencjach męskich 254:170. Mecz kobiecych wygrały reprezentantki Wspólnoty Brytyjskiej 125:102.



W wyniku finałowych spotkań eliminacyjnych o wejście do I ligi hokeja na trawie, awans uzyskały drużyny: Górnik Siemianowice i Budowlanych Łódź. Na zdjęciu zawodnicy obu nowo kreowanych zespołów I ligi.

Fot. — „Głos”

Gdzie są karty pływackie?

Nie wszyscy korzystają z zorganizowanych form nauki pływania. Spory odsetek entuzjastów sportów wodnych uczy się samodzielnie, poddając się później egzaminowi, koniecznemu do zdobycia karty pływackiej, upoważniającej m.in. do korzystania ze sprzętu wodnego. Mają oni jednak kłopoty, o których sygnalizuje nam Czytelnik, P. Michał S.

Aby uzyskać kartę pływacką udał się na pływalnię przy ul. Chwiałkowskiej, celem złożenia koniecznego egzaminu. Egzamin się jednak nie odbył, bo ratownik nie posiadał kart. Poradzonemu jednak, aby udał się na pływalnię przy ul. Nieśtachowskiej, gdzie karty posiadają. Nasz Czytelnik, korzystając z motocykla, wnet znalazł się na drugim krańcu miasta. Niestety, historia się powtórzyła. Tutaj również nie posiadano kart. Aby jednak kandydat do egzaminu, nie błądził, usłużył pracownik zadzwonił nad Rusałkę. Uzyskana informacja była pocieszająca — karty są!

Udał się więc prosto do ratownika nad Rusałką, wyrażając gotowość zdawania egzaminu. Indagowany pan „zrobił wielkie oczy”. Przecież on już zapomniał, jak karty wydają. Dawno ich nie posiadał. Pan Michał S. nie zalał się. Udał się do kierownika ośrodka, który udzielił telefonicznej informacji. Kolejny rozmowa, niczego nie zaprzeczając, grzecznie skierował zainteresowanego do drugiego ratownika — który był władny pomyśleć o zakończeniu tej przydługiej pielgrzymki. Ratownik cierpliwie wysłuchał opowiadania i... wymownie rozłożył ręce, że niby on bardzo chętnie, na to przecież tutaj jest, ale... Tu historia powtórzyła się po raz czwarty. Szybko jednak poradził udać się na ul. Wodną — tam na pewno karty mają...

Nareszcie nadszedł kres pogoni za kartami — biuro przy ul. Wodnej było zamknięte. Nazajutrz, korzystając z motoru, uparty Czytelnik pojechał do Lipna. Tam ratownik również nie posiadał kart.

To skandal, aby w pełni sezonu, tak bagatelizować problem, który w rocznym sprawozdaniu pewnej instytucji zajmuje poczesne miejsce.

Słyszeliśmy, że podobno karty pływackie nadeszły z Warszawy, ale leżą nierozpakowane. Tego jednak nie podejmujemy się sprawdzić... nie posiadamy motocykla. (za)

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ul. Chudoby 24 zatrudni zaraz:
— INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW SANITARNYCH na stanowiska kierowników robót i inspektorów technicznych,
— INSTALATORÓW SANITARNYCH,
— SPAWACZY uniwersalnych i gazowych.
Zatrudnienie: w Poznaniu i w miastach powiatowych województwa poznańskiego.
Wynagrodzenie: jak w budownictwie. Zgłoszenia: ul. Chudoby 24 — tel. 593-49, 593-49. M5482

Różne

Strojenia, naprawy fortepianów, podejmuje — Drygas Poznań, Chudoby 15, tel. 599-79, 23666.
Leszno — odstąpię pokój — okres wakacyjny. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 24660.
Poszukuję pokoju i lokalu na warsztat w Poznaniu, Puszczkowsku, Monachium. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19256.
Szukam pomieszczenia od 4-20 m² na produkcję u emeryta, rencisty, dam stałą pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18186.
Szewskie warsztaty! Uważaj! Nowość lipiec 1967 r. Bezpłatnie dajemy instrukcję, składniki do nie zawodowej, już wypróbowanej, gwarantowanej metody klejenia obuwia plastikowego, botków na zółwach gumowych. Zgłoszenia tylko osobiste: — „TERMOPLAST” Al. Jerozolimskie 85. K5500

W dniu 8 lipca 1967 r. zmarła nagle, namaszczona Olejami św., nasza kochana siostra i ciocia, śp.

Stanisława Piechowiak

z domu SZCZEPANIAK
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona RODZINA 2585g

W dniu 8 lipca 1967 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść i dziadek

Józef Przysiecki

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona RODZINA 2572g

Dnia 8 lipca 1967 r. zmarł nagle

adwokat Roman Kuleczka

członek Zespołu Adwokackiego nr 1 w Poznaniu.

Odszedł z naszego grona prawy człowiek, dużego serca, wybitny i doświadczony prawnik, pozostawiając po sobie serdeczny żal swoich kolegów.

ZESPÓŁ ADWOKACKI nr 1 w Poznaniu. 2614g

Tadeusz Primke

W Zmarłym ZUS stracił długoletniego, oddanego i sumiennego inspektora, a współpracownika nieodżałowanego koleżę, którego żegnają z żalem, łącząc

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA RODZINIE.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 lipca 1967 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała w Poznaniu, przy ul. Błuszczojowej.

RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY DYREKCJA Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Poznaniu. K5646

Anna Bak

z domu WIERZBIK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 13.05 na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku pogrążony MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Garbary 28 m. 37. 2574g

Aniela Łuksza

z domu OFIERZYŃSKA.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 13.40, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążony MAŻ Z SYNKIEM I RODZINĄ
Poznań, Chodzież, Nietuszkowo. 2570g

+

Dnia 9 lipca 1967 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 64, śp.

Stefan Bolesław PORADOWSKI

kompozytor, profesor, dziekan i kierownik Katedry Teorii Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, prezes okręgowy Związków Twórczych ZKP i PZAF.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 15 na cmentarzu Bożego Ciała przy ulicy Błuszczojowej.

W głębokim smutku pogrążeni ZONA, SYN I RODZINA
Poznań, Chłapowskiego 26 m. 8. 2623g

+

W dniu 8 lipca 1967 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 67, śp.

Roman Kuleczka

adwokat

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 17, na cmentarzu w Puszczkowie.

W smutku pogrążona ZONA I RODZINA 2561g

Pelagia Lisiecka

z domu MALESZKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym Miłostowo przy ul. Gnieźnieńskiej.

W smutku pogrążony MAŻ Z RODZINĄ 2590g

W dniu 10 lipca 1967 r. zasnęła w Bogu, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 74, śp.

z KOLANKIEWICZÓW

Franciszka Widerska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 17 na cmentarzu w Naramowicach.

W smutku pogrążeni SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Poznań, ul. Słowackiego 18 m. 18. 2617g

Stefan Bolesław Poradowski

profesor nadzwyczajny, dziekan Wydziału I, kierownik Katedry Teorii, wybitny kompozytor, zasłużony pedagog Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu i Państwowych Wyższych Szkół Muzycznych w Poznaniu, Wrocławiu, b. prorektor PWSM w Poznaniu, laureat nagrody artystycznej m. Poznania, laureat nagrody artystycznej Ziemi Lubuskiej, laureat nagrody Ministra Kultury i Sztuki i stopnia, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia PRL, Honorową Odznaką m. Poznania, Złotą Odznaką Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych.

W Zmarłym Uczelnia traci wybitnego pedagoga i wychowawcę, nieocenionego koleżę i przyjaciela młodzieży.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 lipca br. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Błuszczojowej.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają REKTOR I SENAT Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu

RADA WYDZIAŁU Kompozycji, Teorii i Dyrygentury
RADA ZAKŁADOWA Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki. K5667

Dnia 9 lipca 1967 r. odszedł od nas nieoczekiwanie, mój najukochańszy mąż, najlepszy przyjaciel, ukochany tatulek, syn, brat, zięć, szwagier i wujek

Stefan Dereziński

lat 44.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Dębcu przy ul. Błuszczojowej, dnia 13 bm. (czwartek) o godz. 16.

O bolesnej stracie zawiadamia stroskana ZONA Z CÓRKAMI I RODZINĄ
Poznań, Czerwonej Armii 49 m. 3. 2599g

+

W dniu 8 lipca 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 94, śp.

Jadwiga Halina Nowak

z domu ZGORZALEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Błuszczojowej.

W smutku pogrążona RODZINA 2592g

W dniu 7 lipca 1967 roku odszedł od nas nagle, nasz długoletni pracownik, dobry i uczynny kolega

Feliks Gro

Lipiec 11 Wtorek	Pnisa Słońce: 3.42—20.13
------------------------	-----------------------------

TEATRY

OPERETKA — g. 19.30 „Serwus Piotrusi”; MARCINEK — g. 11 „Baśń o pięciu braciach”; g. 17 „Teatrzyk Jeana” — pozostałe przerwa urlopową.

KINA

KINO DOBRYCH FILMOW „MU ZA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Niebo nad głową” (fr. 14 l.); APOLLO — g. 15.30, 18, 20.15 „Casanova 70” (wł.-fr. 16 l.); BALT — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Niezlomny Wiktor” (USA 11 l.); CZERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12 „General” (USA 9 l.); g. 16, 18, 20 „Francja na przód” (fr. 14 l.); GRUNWALD — g. 15, 17, 19.30 „Gentleman z Codo” (fr. 14 l.); GWIAZDA — g. 10, 12 „Tajemnica zielonego burtu” (radz. 12 l.); g. 14, 16, 18, 20.15 „Sam na wyspie” (fr. 14 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 19.30 „Kruk” (USA 14 l.); MALTA — g. 16.45, 19 „Następcy tronów” (wł. 18 l.); MINIATURKA — g. 17.30, 20 „Weekend w Zaydcoote” (fr. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Markiza Angelika” (fr. 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Spasek” (arg. 16 l.); PANCER NIĄK — g. 17.30, 20 „Stazione Termini” (wł. 16 l.); PALACOWE — g. 15 „Fantomas” (fr.-wł. 11 l.); g. 17.30, 20 „Matnia” (ang. 18 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Przedział morderców” (fr. 16 l.); RUSALKI (Swarzędz) — nieczynne; SŁA — g. 16 „Janosik” (cz. 14 l.); g. 18.15, 20.30 „Markiza Angelika” (fr. 14 l.); TRCZA — g. 15, 17.30, 20 „Gdy miłość prze mija” (jug. 16 l.); WARTA — re mont; WZASOWICZ (Puszczyko wo) — nieczynne; Letnie SWO BODA (ul. Swoboda) — g. 21 „Faraon” (pol.); Letnie ASTRA (ul. Stawackiego) — g. 21 „Dwaj z Teksa su” (USA); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Weź ją, jeśli moja” (USA 16 l.); WRZOS (Luboń) — g. 19 „Tygrys lubi świeże mięso” (fr. 16 l.); WRZOS (Mosina) — nie czynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Van Gogh i jego ojczyzna Holandia”.

MUZEJA

Historia m. Poznania (Stary Rynek) — g. 9-15.
Historia Kuchni Robotniczej (St. Rynek — Odwach) — „Z rewolu cyjnych tradycji ruchu młodzie żowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta ry Rynek 45) — g. 9-15.
Kultura i Sztuka Ludowej Mo stowa 7 — g. 10-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko we (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY

Pałac Kultury (Sala Wielka) — „Satyra oremem rewolucji” — g. 12-20 (do 31 bm.).
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1967 ze zbiorów Mu zeów Narodowych: — Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9-19.
PTF (Paderewskiego 7) — „Poz nańskie środowisko artystyczne — fotografie Marii Wołyńskiej”.
Klub MPiK (ul. Ratajska 39) — Wystawa grafiki H. Różańskiego godz. 10-19.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa — internia, chirurgia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel mońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne — tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe za chorowania w domu — telefony: 544-44 — 544-45.
Ambulatoria: (ul. Chelmońskiego 20) — czynne: chirurgiczne II (cała doba), internistyczne (cała doba), pediatryczne (godz. 15-23), stomatologiczne (godz. 16-7), chi rurgiczne I — ul. Kórnicka 8 (cała doba).
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103); telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 i Stara 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 872-414 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

WTOREK — PROGRAM I — Fa la 1322 m i UKF 66.62 MHz do g. 18; 7.30 Piosenka dnia; 7.34 Mu z. poranna; 8.15 Mel. rozr.; 8.49 Mówi Technika; 9 „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody” — aud. wa kacyjna; 9.20 Mel. rozr.; 9.40 Dla dzieci; 10.20 W kregu muz. romant.; 11.20 Konc. Ork. Męskich; 11.49 „Rodzi ce a dziecko”; 12.10 „Na swojska nute”; 12.40 „Więcej, lepiej, ta niej”; 13 Muz. ludowa Mongolii; 13.20 Lato w muzyce; 14 „Spóźnio na miłość” opow.; 14.15 „Sportow cy wiejszy na start”; 14.30 Konc. rozr.; 16 „Popołudnie z młodzie cią”; 18.43 Zapowiedź programu „Popołudnie z młodziecią”; 19 „Praktyczna Pani”; 19.05 „Z księ garskiej lady”; 19.10 „Pierwszy krok” — reportaż; 19.40 „Śpiewy robotników polskich”; 20.30 Wiec zór lit.-muz.; 20.31 Studio kla syczne; 21.25 Feliet. z cyklu „No tatnik kulturalny”; 21.35 Wieczor ny konc. żywych; 22.15 Chwila poezji; 22.30 Chwila prozy; 22.35 Rad. Studio Piosenki; 23.10 Wlad. sport.; 23.15 Muzyka poważna.

Dlaczego na drugim planie?

Więcej zrozumienia dla remontów szkół

Okres wakacji letnich wykorzystywany jest przede wszystkim na remonty budynków szkolnych i przedszkolnych. Drobne prace tzw. remonty bieżące nie sprawiają na ogół kłopotów. Z kapitalnymi remontami są jednak prawie zawsze trudności. Co roku władze oświatowe dwoją się i troją, by planowane remonty były na czas wykonane.

Nie we wszystkich dzielnicach remonty przebiegają jednakowo i nie we wszystkich występują takie same trudności. Przez wiele lat generalne remonty szkół i przedszkoli brały na siebie rozmaici wyko nawcy, zwłaszcza spółdzielnie pracy. Twardy to był orzech do zgryzienia, bo przecież spół dzielnie, jako zakłady specja listyczne, nie posiadały wszyst kich potrzebnych fachowców do realizacji remontu w jed nej szkole. Toteż zdarzało się, że naprawy wykonywało rów nolegle kilka spółdzielni. Dodatkowym kłopotem było staranie się przez... władze oświatowe (!) o konieczne ma teriały, przede wszystkim te, których w danym momencie brakowało na rynku. Spółdziel nie bowiem przyjmowały zlece nia z jednym zastrzeżeniem — postarajcie się o materiał.

Ten okres na szczęście mi nął. Z chwila powstania dziel nicowych przedsiębiorstw re montowo-budowlanych, one przejęły na siebie także wy konywanie remontów kapital nych szkół i przedszkoli. Wy dawałoby się zatem, że władzom oświatowym spadł ciężar z serca i mają całkowity spokój z tymi pracami. Tym czasem tak wcale nie jest. W dalszym ciągu remonty to jeden z kłopotliwych proble mów.

Okazało się w praktyce, że niektóre przedsiębiorstwa re montowe jakoś nie bardzo chętnie wykonują naprawy w szkołach. Dla nich najważniej

szym zadaniem jest planowe realizowanie kapitalnych re montów budynków mieszkal nych. Dzięki takiemu stanowi sku od kilku lat te remonty wykonywane są terminowo. Ba, ale dlaczego remonty szkół traktowane są po macoszemu? Sprawa jest chyba prosta. DPR-B powołano do jednego celu — właśnie do remontów kapitalnych budynków miesz kalnych. Dopiero w później szym okresie przejęły na sie bie także inne zadania w obiek tach podległych przedsiom DRN. Może zatem dlatego re monty szkół odsuwa się na plan dalszy, co dotkliwie od czuwają władze oświatowe, przede wszystkim na Jeżycach i Wildzie. W obu tych dzielni cach zachodzi obawa, czy wszy stkie prace przewidziane na ten rok, będą zakończone. Na podstawie obecnie prowadzo nych remontów niewiele jest nadziei na ich terminowe ukończenie. W niektórych bu dynkach prace przebiegają śla mazarnie, lub w ogóle jeszcze nie zostały rozpoczęte.

Na Jeżycach np. w żadnym z czterech przedszkoli przewidzia nych do remontu nie przystąpio no jeszcze do prac. A czas ucieka i do końca sierpnia niedaleko. Po woli też pracuje załoga DPR-B przy remoncie internatu Techni kum Energetycznego (ul. Noskow skiego). Drugi rok trwa tu re mont, a końca nie widać.

Trzeci rok trwa też kapitalny remont w trzech budynkach szko ły nr 28 przy ul. Prądyńskiego na Wildzie. W tym roku prace diewiele posunęły się naprzód. Wprawdzie materiał budowlany zwieziono, jednak do prac jesz cze nie przystąpiono.

Takie przykłady można by mno żyć. Prawie w każdej remontowa nej szkole są opóźnienia, a jakoś samych prac także pozostawia wiele do życzenia. Jedynie chyba na Grunwaldzie potrafiono rozwią zać problem. Zasluga to nie tylko władz oświatowych, lecz głównie DPR-B. Otóż w tej dzielnicy nie koncentruje się prac wyłącznie w lipcu i sierpniu. Trwają one cały rok i tak są wykonywane, że nie powodują zakłóceń w normalnej nauce. W tym roku na kapitalne remonty obiektów szkół na Grunwaldzie przeznaczono z budżetu 1,5 mln zł. Do tej pory na siedem budynków objętych remontami, prowadzi się tylko prace w kom pleksie obiektów przy ul. Jaro chowskiego. W pozostałych prace zakończono. Widocznie DPR-B Grunwald traktuje i te remonty na równi z potrzebami innych zie ceniadawców.

Również na Wildzie remonty prowadzi się przez cały rok zwa szając te, które nie hamują nauki. Cóż z tego, kiedy ciągną się one w nieskończoność. Na Jeżycach na tomiast nasilenie prac następuje w letnich miesiącach. Nie byto by i tu źle, gdyby DPR-B zaczy nało w takim przypadku prace z dniem 1 lipca, a kończyło je pod koniec sierpnia. A tak nie jest.

Z przykładów wynika, że re monty kapitalne budynków szkolnych muszą budzić wiele zastrzeżeń. I dlatego, aby zmie nić sytuację, należałoby zwró cić bacniejszą uwagę na ter minowe zaczynanie i kończe nie prac. Nie pomogą tu za pewne prośby, zalecenie i mo nity dzielnicowych wydziałów oświaty. Konieczna jest w tej sprawie interwencja przeży dów rad narodowych, a także Miejskiego Zjednoczenia Go spodarki Komunalnej i Miesz kaniowej. Wszystkie remonty przewidziane w danym roku powinny być traktowane jed nakowo. Jeśli przecież zlecenie zostało przyjęte, należy je zrealizować w wyznaczonym ter minie.

Wydaje się też absurdem za twierdzenie kosztorysów przez władze oświatowe. Przecież wy działy oświaty nie posiadają żad nego fachowca. Zatem zatwierdza nie tak ważnego dokumentu, jak kosztorys jest częścią formalnością, nie spełniającą swego zadania.

Czy wobec takiej sytuacji spra wami kapitalnych remontów bu dynków oświatowych nie powin ny zajmować się dzielnicowe wy działy gospodarki komunalnej i mieszkaniowej lub DZBM? Obie te instytucje posiadają specjalistów oraz duże doświadczenia w tej dziedzinie. Wówczas zresztą łat wiej byłoby chyba czuć nad wszystkimi remontami, bez szko dy dla „uprzywilejowanych”, ja kimi do tej pory są budynki miesz kalne. (an)

Szpital przy ul. Lutyckiej w sierpniu pod dachem

Jeszcze kilka miesięcy temu tempo budowy miejskiego szpitala ogólnego przy ul. Lutyckiej znacznie odbiegało od ustaleń. Przyczyną opóźnień były tu rozmaite, m. in. wy nikający z kłopotów materiałowych. Z tych powodów nie wy konano w zeszłym roku prac za około 1 mln. zł.

W czerwcu br. Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 zdołało nadrobić zaległo ści i teraz prace przebiegają według planu. Szpital, najwa żniejszy z kompleksów obiek tów powstających przy ul. Lu tyckiej, będzie gotowy w sta nie surowym zamkniętym w sierpniu br.

W związku z tym wylania ją się jednak nowe kłopoty. Brak dokumentacji, która do starczana jest sukcesywnie przez „Miestoprojekt”, może spowodować zahamowanie prac budowlanych przy sta wianiu następnych obiektów, m. in. budynku zabiegowego oraz przychodni. Ostatnio za interesowani („Miestoprojekt”, inwestor — DIM i wykonaw ca) ustalili nowe terminy i do kumentacja na oba wspomnia ne budynki ma być dostarczo na na przełomie lipca i sier pnia. Jeśli tylko termin ten zo stanie dotrzymany, wówczas PPB nr 3 będzie mogło kon tynuować prace budowlane. Jest to o tyle ważne, że głów ny wykonawca niewiele już będzie miał pracy w budynku szpitala. Jego miejsce zajmą przedsiębiorstwa specjalistycz ne.

Wykonawca, któremu leży na sercu szybkie ukończenie I etapu budowy twierdzi, że istnieją możliwości przekaza nia całości kompleksu do użytku o prawie rok wcze śniej niż to przewiduje plan. Jak wiadomo I etap ma być

zakończony w 1971 r. Gdyby więc przyspieszono dostarcze nie dokumentacji, to PPB nr 3 jest gotowe oddać szpital, bu dynek zabiegowy, przy chodnię i centralną pralnię do użytku na początku 1970 r. Warto przeto dołożyć w „Mia stoprojekcie” starań, by u łatwić wykonawcy zrealizo wanie tego zamierzenia. (a)

Aleja Reymonta bez ławek?

Jednym z najbardziej lubia nych przez poznaniaków space rowych szlaków jest aleja Rey monta. Szczególnie w pogodne, słoneczne dni aleja roi się do słownie od amatorów przecha dzek od najmłodszych do naj starszych. Niekiedy jednak dłuższy spacer meczy i chętnie usiedliby gdzieś na chwilę.

„Cóż — pisze nasza czytelnicz ka p. E. D. — skoro na całej od ległości od ul. Grunwaldzkiej do Chociszewskiego od kilku lat stoi tylko 5 ławek bez oparcia. Może znalazłoby się kilka ławek, które można by ustawić”. To samo pytanie zadaliśmy Dzielnico we mu Rejonowi Dróg i Zieleni Grunwald. Odpowiedź, niestety, nie zadowoli zapewne ani naszej czytelniczki, ani spacerowiczów: nie stać nas na ustawienie innych ławek (poza betonowymi — przyp. red.) ponieważ w przeszło ści bardzo często niszczone je oraz ustawiano na jezdni, a za wszelkie wypadki, które się w związku z tym wydarzyły mu sieliśmy odpowiadać. Argument nr 2 — aleja Reymonta niedługo będzie przebudowywana.

Rozumiejąc skrupuły i przytę doświadczenia grunwaldzkiego RDZ chcemy wskazać na przy kład z innej części miasta, który dowodzi, że chyba już można sta wiać (nie tylko w parkach) ławki wolno stojące. Oto przy krót kiej alei Maratońskiej, między ul. Olimpijską a Marchlewskiego, ławek wolno stojących jest aż dwadzieścia siedem. Z wyjątkiem jednej, lekko uszkodzonej wszyst kie inne są całe. Ul. Maratońska nie jest wprawdzie ruchliwą aleją, tak jak Reymonta, ale moż na by chyba na tej ostatniej usta wić nieco więcej ławek niż do tej pory. (ad)

Do naśladowania



VIII Przegląd Nowości Wydawniczych

Kolejny Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca otwar ty zostanie 12 bm. i trwać bę dzie do 17 bm. codziennie od godz. 10 do 18 w Pałacu Kul tury na parterze. Miłośnicy książek będą mogli zapoznać się znowu z nowościami wy dawniczymi wszystkich głów nych wydawców krajowych z okresu minionego miesiąca. (ms)

Aufrey; 24 Aud. Radia ONZ; 0.07 Hymn i koniec audycji.

TELEWIZJA

WTOREK: — 10 — „Kraksa” — film radz.; 11.35 — Przerwa; 17.10 — Program dnia; 17.15 — „Tele kram”; 17.25 — Wiadomości dzien nika; 17.30 — „Teleferie” — w pro gramie: — Telewizyjna Kronika Podworkowa; 18.45 — Śpiewają D. Rinn i B. Czyżewski; 19.20 — Do branoc i Dziennik; 20.05 — TV Przegląd Kulturalny; 20.20 — „Pró by” — miesięcznik konsumenta; 20.45 — „Kraksa” — film radz.; 22.20 — „10 minut recenzji”; 22.30 — Dziennik TV; 22.45 — Program na jutro.

ŚRODA: 10 — „Druga młodość cioci” — film; 11.25 — Przerwa; 17.10 — Program dnia; 17.15 — Pol ska Kronika Filmowa; 17.25 — Wiadomości TV; 17.30 — „Prze targ na Krynicę”; 18 — „Sylwetki X Muzy” — T. Kalinowski; 18.30 — Wszelchnia TV; 19.05 — „W zielonym obiektywie”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik TV; 20.05 — „Spotkanie z mordercą” — film TV; 20.30 — „Gdzieś w powiecie”, progr. stud.; 20.55 — Koncert na fortepian, trąbkę i ork. symfonicz ną; 21.05 — „Światowid”; 21.55 — „Alcatraz ekspres” — cz. I — film TV, prod. USA; 22.45 — Dzien nik; 23 — Program na jutro; TV zastrzega prawo zmian.

Prztyczek

Zła zabawa

W związku z budową domów mieszkalnych — na ul. Szamotulską za witały przed kilkoma tygo dniami brygady „Gazobu dow”. Swoją bazę, w po staci nowiuteńkiego wozu na ogumionych kołach, roz biły na ul. Grodzkiej, u jej wylotu do ul. Szama rzewskiego. Miejsce to u stronne — z jednej strony parkan ogródków działko wych, z drugiej — blok mieszkalny i kilka will. — Poza tym, ulica prawie bez żadnego ruchu kołowego. Wszystko zatem wskazywa ło, że miejsce dla wozu — bazy, będzie dogodne i bez pieczne.

Upłynęło nieco czasu i dzisiaj wóz nie podobny jest do tego, który posta wiono przy rozpoczynaniu robót. Z opon które wypu ścił powietrze, poobrywa no trójkątne i okrągłe świa tła odbłaskowe, ściany wo zu miejscami odrapano. — Jeszcze trochę, a tylko pa trzeć, jak znikną, być mo że, schodki i inne detale, na razie istniejące...

Na pytanie: kto tak zde wastał wóz-bazę „gazo budowy”, otrzymamy od powiedź od mieszkańców okolicznych domów. Po prostu, miejscowa dzieci arnia urządziła sobie tutaj miejsce zabaw. — Jak nas poinformowano — głównie bawią się przy wozie dzie ci z bloku, należącego do „Mostostalu”.

Aż dziw bierze, że rodzi ce nie widzą, jak bawią się ich pociechy, jakich szuka ją rozrywek. I dlatego ta dziwna, zła zabawa prze ciąga się w nieskończoność i nadal zagraża całości spo łecznej mienia. Czy na wet przy tego rodzaju o bięktach, trzeba stawiać stróża? (c)

666-66 — numer Pogotowia

Od 12 bm. nastąpi zmia na wywoławczego nume ru Pogotowia Ratunkowe go przy ul. Chelmońskiego. Dotychczasowy numer 544-44, został zamieniony na 666-66. Bez zmian pozo stał natomiast numer dla nagłych wypadków: 99. (c)